

II. 552.272

3



**PIERSZY  
PRAMIEN**

A.M.



STANISŁAŮ LUBICZ-MAJEŮSKI

# PIERSZY PRAMIEŃ



BN. 9411.

CANA 2 zł. 50 hr.

LWOŮ  
NAKLADAM DZIARZAŮNAHA WYDAWIECTWA SZKOLNYCH KNIŹAK  
1929.

**PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH  
W KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LWOWSKIEGO WE LWOWIE,**  
ul. Kurkowa 21. — Nr. tel. 28-47 — Konto czekowe Nr. 141.751.

---



II 552.272

---

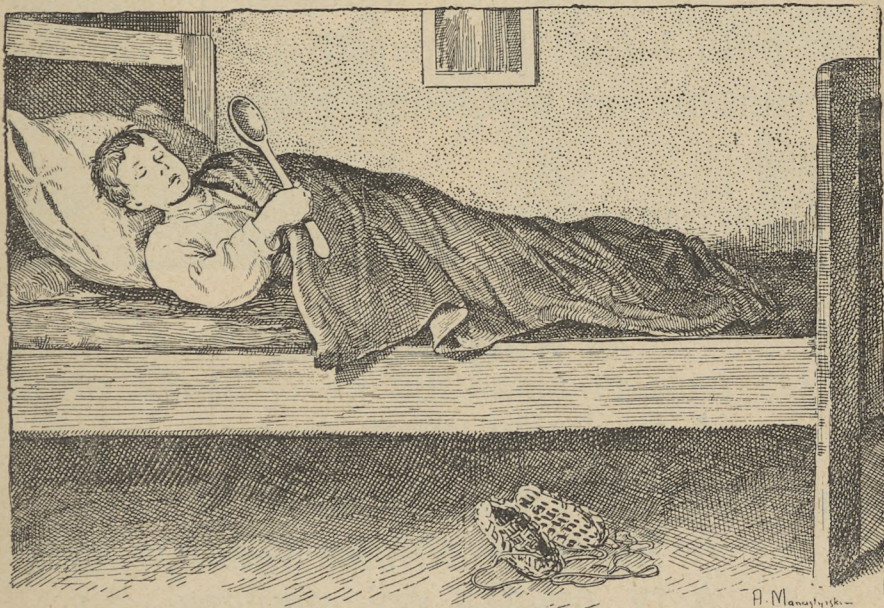
ODBITO W ZAKŁADZIE GRAFICZNYM L. S. T. W., LWÓW, UL. L. SAPIEHY 77

1929.8.0.1885



## 1. Dahadliwy.

Pryśniłaś adnamu chłopczykowi kasza.  
Wielmi zachacielasja zjeści jaje, ale łyżki  
nia było. U druhi raz loh jon z łyżkaju,  
ale kaszy nia było.



## 2. Myszka.

Myszka, myszka, dzie była?  
Była ů pana karala.  
Szto rabiła? — Łyżki myła.  
A szto dali? — Kusok sała.  
Dzie pakłała? — Pad łaůkaju.  
Czym nakryła? — Chalaůkaju.  
Dzie padziela? — Kotka źjeła.

## 3. Karotkaja kazka.

Žyů sabie dzied i baba i było ů jich  
try syny. Było ů jich wialikaje pole, a na  
tym polu kusty. Raz pajszli jany tyja ku-  
sty cierabić, aź wybiahaje z kustoů siwoje  
parasia.

Woś i maja kazka ůsia!

## 4. Kałychanka.

A ty, kociu, won, won,  
Na małoha son, son!  
A ty, kociu, nia burczy,  
A ty, dietka, śpi, maůczy.

Ja nia burczu, nie skaczu,  
Pa swajej biadzie płaczu:  
Babka miadok źlizała,  
Na mianie, katka, skazała.

### 5. Dziciaczyja akulary.



Kaža Janka da babuli: „Babula! Kupi mnie akulary. Ja tak sama chaczu czytać knihi.“

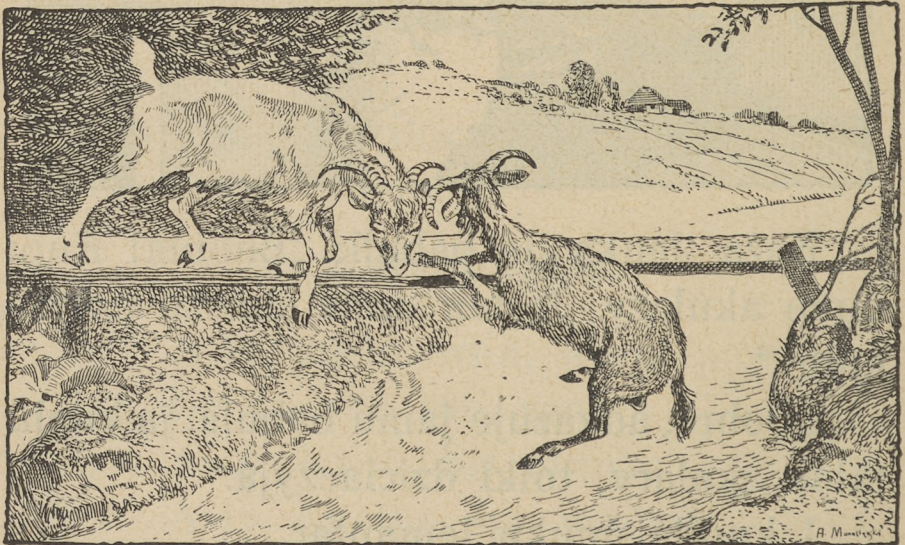
„Dobra, adkazuje jamu babula, ja kuplu tabie akulary, tolki dziciaczyja.“

I kupiła ũnuku lemantar.

## 6. Da doždzyka.

Nia jdzi, nia jdzi, doždzyku,  
Zwaru tabie borszczyku.  
Pastaŭlu pad łaŭkaju,  
Nakryju łapatkaju.  
Pastaŭlu pad siencami,  
Nakryju palencami.  
Pastaŭlu pad jełkaju,  
Nakryju talerkaju.  
Taleraczka zdymiecca,  
A doždzyk unimiecca.

## 7. Dwa koźliki.



Praż niahłyboki rańczaczok była pierakinuta kładaczka.

Pasiarod jaje spatkalisia dwa koźliki.

Ni tyj, ni druhi nie chacieli isstupić z darohi. Paczali jany bukacca.

Bukalisia, bukalisia dy abodwa palacielu ũ wadu.

## 8. Kaza.

Kaza maja biełaja,  
Pa harodzie biehała,  
Abjełasia lebiady.  
Skik, bryk da wady.

Jak skakała praz mastok,  
Adwaliusia joj chwastok.  
Pajszła kaza biadujuczy,  
A dzied puhaj łupcujuczy:

„Ho-ho-ho, kosańka,  
Ho-ho-ho, szeraja,  
Ty-ż paŭboka łuplenaja,  
Za try hroszy kuplenaja.“

## 9. Cyhanskaja kabyła.

Jechali cyhany z Puzawa na Harbuzawa. U jich kabyłka zaniadużała. Pajszli jany da doktara pytacca, szto rabici ź joju? Ska-zaŭ doktor: „Zarezcza, sami miasa źjeszcza, skurku na bandurku, kiszki na kniżki, a z kaściej zrobcie dudy, a z chwasta wudy; z rebier karety, z noh pistalety, z trybucha miech.“ — Heta ũsio skazaŭ jon na śmiech.

## 10. \* \* \*

Ładu, ładu, ładki,  
A dzie byli? — Ŭ babki.  
A szto jeli? — Kaszku.  
A szto pili? — Brażku.  
    Babulka kazała,  
    Jak nas czastawała:  
    Prychadziecie czaściej,  
    Paczastuju lapiej.  
Dam wam sarakwaszki,  
Biarozawaj kaszki,  
Pirażkoŭ u maku  
I roznych prysmakaŭ.

## 11. Kamar.

Dub da duba pachiliŭsia, kamar z duba zwaliŭsia. Lażyć jon dzień da wieczara j jeści jamu nieczaha.

Ssyłajucca da jaho try paślancy: szczumiel dy mucha, dy treci — kleszcz. Mucha-dramucha pryniasła syru kamok, szczumiel-piskun miodu źbanok.

Woś jon padjeŭ i napiŭsia, iz szczumiela z muchaj padziwiŭsia, pawastryŭ nos ab pień i palacieŭ na druhi bok kisialowaj reczki.

## 12. Prykazki.

Nad pieszym arłom i saroka z kałom. Paśmiejaŭsia harszczok z katła, szto aboje raboje.

Dzie siakuć, a dzie treski latuć.

Biada, kali ŭ życie lebiada, ale niama horszaj biady, kali ni żyta, ni lebiady.

Kali strawa dahodzić, to j samawar nie zaszkozić.

### 13. Bulba.

Byŭ czas kali ludzi zusim nia znali bulby, bo bulba — rařlina zamorskaja. Kažuć, szto kaliř daŭno adzin pan wypisaŭ z-za mora niekalki bulbin i pasadziŭ u swajim harodzie. Wyrasła bulba, pakazalisia na joj kraski.

„Woř, — dumaje sabie pan, — adkrawuje bulba i tam, dzie ciapier kraski, buduć jahadki.“

Hetak i było.

Pařla krasak źjawilisia j wyrasli zialonyja, kruhłyja, bulbianyja jahadki. Pan zahadaŭ słuham zabrać henyja jahady i nawaryć sabie. Zabrali słuhi bulbianyja jahadki, padsmazyli ŭ mařle i pasypali cukram.

Nazwaŭ pan da siabie hařciej i czastuje jich zamorskaj jadoj. Uziali hořci pa adnej smacznej jahadcy a prahłynuć nia mohuć: wielmi nesmacznyja! Stydna stała panu, zazławaŭ jon na zamorskiju rařlinu i zahadaŭ jaje wyrwać i wykinuć won.

Kali haradniczyja wyrywali bulboŭnik,



jany abaczyli na kareńniu jaho kłubni i paprabowali jich śpiaczy. Kłubni bulby byli smacznyja.

Adzin haradniczy skazaŭ heta panu. Pan zrazumieŭ swaju abmyłku, jak pajeŭ piaczonaje bulby.

Kali dawiedalisia ab hetym susiedzi, to śmiejalisia z taho pana. Ale z tych czasou u nas patrochu paczali sadzić u harodach bulbu. Prostyja ludzi daŭhi czas bajalisia jeści bulbu. Inszaja kazali, szto j sadzić jaje hrech, i jeści hrech, szto heta nie raślina, a czartowy jabłyki.

#### **14. Pieśnia pra bulbu.**

Harni, harni bulbu ź pieczy,  
u torbaczku dy na pleczy;

Harni, harni dy niasi,  
tolki bolejš nie prasi.

Bulbu piakuć, bulbu warać,  
bulbu jaduć, bulbu chwalać.

Z bulby muka, z bulby kasza,  
prapadzi ty, dola nasza.

### 15. Razumnaja warona.

Zachacielasia waronie pić. Znajsza jana niejdzie pad chlewam hładysz z wadoju. Ale wada ũ jim była tolki na samym dnie, i warona nie mahła jaje dostać.

Tady jana nadumałasia kidać u hładysz kamiencyki. Chutka jana hetulki kamiencykaŭ nakidała, szto wada padniałasia ũ haru i waronie można było napicca.

### 16. Waranio.

Na polu paświłasia stada baranoŭ. Nalacieŭ źwierchu aroł, padchapiŭ małoje jahnio i panios jaho.

Abaczyła heta waranio i dumaje sabie: „Niama czaho kazać — wybraŭ sabie pażywu aroł, schapiŭ czuć nie najmniejszaha barana. Nie, woś kali ja sabie wybieru, dyk użo wybieru!“

Padniałasia waranio nad stadam, wyhledziła najbolszaha, najsytszaha barana i kinułasia na jaho. Poŭśc na hetym baranie była takaja daŭhaja i kasmataja, szto waranio ũpuściŭszy ũ jaje swaje kapciury,



nazad jich wydzierci nie mahło, a dzieła  
taho szto barana padnić nia ũzdużała, sia-  
dzieła na jim, pakul nia pryjszli pastuchi  
i nie źniali durnuju ptusku.

### 17. Nie mani!

Pašwiŭ chłopczyk kala lesu awieczki. Zachaciełasja jamu nastraszyć haspadarou. Chłopczyk zaczaŭ kryczeć: „Waŭki, waŭki!“ Prybiehli haspadary i baczać, szto waŭkou niama. A chłopczyk śmiajecca. Druhi raz i zapraŭdy prybiehli waŭki. Kolki na hety raz chłopczyk nia kryczeŭ, ale nicto nia prybieh ratawać, i waŭki pieraduszyli ũsie czysta awieczki.

### 18. Pieśnia pra zajca.

Zajińka, szerańki, dzie ty bywaŭ?  
U młynie, u młynie. — Szto ty widaŭ?  
Miech muki, miech muki. — Czamu-ż nia ũziaŭ?  
Chacieŭ ja, chacieŭ ja, młynar nia daŭ:  
Nabiehli, nabiehli młynarczyki,  
Pabili, pabili mnie pałczyki.  
Nabiehli, nabiehli padmielszczyki,  
Pabili, pabili mnie pleczyki.

### 19. Wosień.

Wosień ściudonaja, czornaja, chmurnaja  
Suniecca cicha, niaczutna szto dzień;  
Chwarby naukoła pakłała panuryja;  
Sonca chawaje za czorny svoj cień.

Zbożża pażataje ź niwaŭ pazwożana —  
Hołyja honi samotna lażać.  
Nieba dażdźliwaju chmaraj abłożana.  
Traŭkaj nia hraje swajoj sienażać.

Kwietki nia świeciać hałoŭkami jasnymi;  
Kusty biaż listu, biaz krasak stajać.  
Z hetymi wosieni dniami biaskrasnymi  
Ciażkija dumki u serca laciać.

Wolchi, rabiny, asiny ź biarozami  
Listam pażoŭkłym tużliwa szumiać.  
Chutka nadyjduć zawieji z marozami,  
Wietry z śniahami iznoŭ palaciać.

Tolki wysokija chwoji jihlistyja  
Wieczna zialony swoj każuć ubor.  
Dniami zimowymi ciomna-jimhlistyja  
Buduć czarnieć nawakoł, nauzor.

Zimu paczuŭszy, miadźwiedz nieszpakojicca,  
Chodzić pa lesie, szukaje biarłoh.  
Chmurny i złosny, pakul supakojicca,  
Horsz na skacinku, na ludzi naloh.

Husi i kaczkki hurtami źbirajucca.  
Chutka na poŭdzień zusim palaciać.  
Cheŭra za cheŭraj na reczcy źmianiajecca  
Uranku kryczać, na wadzie łapaciać.

## 20. Treciamu radaść.

Dwa chłapcy, biehajucy pa panadwor-  
ku, znajszli harech i nijak jaho nie mahli  
raździalić pamiz saboj.

Adzin chłapiec kryczyć: „Jon moj! Ja  
jaho pierszy ubaczyŭ.“ Druhi nia ŭstu-  
paje: „Moj harech! Ja jaho pierszy pad-



niaŭ!“ Aż bicca paczali pamiz saboj —  
jak tut nadyjszoŭ treci chłapiec. Dawie-  
daŭsia jon, ab czym jidzie swarka. „Nu,  
dosyć użo wam, każa, ja sumiru was.“

Uziaŭ jon harech, raskusiŭ jaho, ziarnio  
sam źjeŭ, a szałupinki addaŭ chłapcom,  
każucy: „Na tabie adnu szałupinu za toje,

szto ty pierszy ůhledziů harech, a tabie druhuju pałowu za toje, szto ty pierszy padniaů jaho. A ziarnio mnie — za toje, szto ja was pamiryů!“ I pajszoů sabie śmiajuczysia.

## 21. Kałychanka.

Luli, luli, luli. Pajszoů kot pa duli,  
Admaroziů łapku, pryjszoů hrecca ů chatku.  
Niedzie katu dziecca, łapaczcy pahrecca.  
Ůzlez-by na pałatki, dyk bajicca babki.  
Palez-by jon wyszy, dyk baicca myszy:  
Tam myszy dureli, katu chwost adjeli.  
Pajszoů katok u lasok, znajszoů katok pajasok,  
A kotaczka adniała, dy dziciaci addała.  
Pajszoů katok pad mastok, zławiu rybku za chwastok.  
Ci samomu źjeści, ci dziciaci nieści?  
Dumaů, katok, dumaů, dumaů, dy nadumaů:  
I sam razok ukuszu, i dziciaci zianasu.

## 22. Raboty ůwosień.

Dni ůžo pachmurny i karaciejszy, ściudziony noczki i szmat daůżejszy, ranicy mokry, abo tumanny; czasam marozik wy-

skaczyć ranny, i na naczlezie ad ściuży nia śpicca, i sam nia znajesz, za szto chapicca. Bo jszcze i siena na sienazaci, tut żyta siejać, snapy ũbiraci, arać na zimu i lany rwaci, kasić atawu i zabiraci, lon ubiraci, ũpierad suszyci, kanopli rwaci, pieńki maczyci, to lany słaci, to padbiraci, damoũ wazici, a pośle miaci, ũreście i bulbu treba kapaci, pašla z harodaũ treba ũbiraci. Užo zabyũsia muzyk ab hory, bo ũ jaho poũna ũ humnie, ũ kamory, poũna ũ istopcy, poũna u kleci, sam nie hałodny, padjeũszy dzieci; choć ũstaje rana i pry łuczyncy, ale j sabie jość, jość i skacincy. A jak nadyjdzic užo Pakrowa, ũžo nie najesca ũ poli karowa, — tady ściudziony wietryk pawieje, trawa pažoũknie i paczarnieje.

### **23. Starszaja siastryca.**

U Klimki j Alinki pamierła maci. Baćka chadziũ na rabotu, a dzieci astawalisia adny.

Klimka byũ jaszczc malenki, wuczyũsia chadzić. Alinka jaho niańczyła. Jana



myła, adziwała j czasła jaho. Jana waryła jamu kaszu, rabiła jamu lalki z ryżzia i razam ź jim lapiła pirahi ź piasku. Wieczarom jana zakałychawała jaho ũ kałyscy.



Alinku klikali jinszyja dziećczatki:  
„Pojdziem hulać, kiń małca.“  
Ale Alinka kazała:  
„Jon-ža sirotka, szkada jaho mnie.“  
Klimka lubiŭ siastryczku i krepka aby-  
maŭ jaje rucz kami.

## 24. Dadumałasia.

U świrnie pasialiusia siardzity kot. Drenna stała żyć myszam. Zabralisia myszy na radu: szto rabić, kab jak ad kata zbawicca. Dumali, dumali, ni da czoha nie dadumalisia. Aż adazwałasia niejkaje myszanio: „Ja wiedaju szto treba zrabić. Treba katu zwanok na szyju naczapić, tady budzie czutno, kudy jon jidzie, i my pachawajemsia.“

„Dobra twaja wydumka, każa staraja mysz, ale chto-ż hety zwanok naczepić na kata? Woś waźmisia ty, dyk my tabie dziakuj skażam.“

## 25. Żalba kotki.

Siadziela kotaczka ũ kuchni.  
U jaje woczaczki spuchli.  
Czaho-ż, kotaczka, płaczasz,  
Ci pici, ci jeści choczasz?  
Ni pici, ni jeści nie chaczu,  
Pa swajoj kryūdaczcy płaczu —  
Sam kuchar śmiantanku źlizaũ,  
Na mianie, kotaczku, skazaũ.

Choczuć mnie łapaczki adbić.  
Czym-ża mnie biednieńkaj chadzić?  
Czym-ża mnie biednieńkaj chadzić,  
Czym-ża mnie myszaczak ławić?

## 26. Pieśnia pra sawu.

Siadzić sycz na kapie, a sawa na druhoj.  
Hoj-hoj-hoj! na druhoj; hoj-hoj-hoj! na druhoj.  
U sawy sycz pytaje: — „Chto u lesie hukaje?“  
Hu-hu-hu! hukaje; hu-hu-hu! hukaje.  
Drawasieki maje siakuć les u mianie.  
Czach-czach-czach! u mianie;  
          czach-czach-czach! u mianie.  
I siakuć i kryczać, kab źwiaroŭ napużać.  
Puch-puch-puch! napużać;  
          puch-puch-puch! napużać.

## 27. Kiń prad saboj, znojdziesz za saboj.

Udawiŭsia woŭk kostkaj. Zaciało jamu  
duch tak, szto j padochnuć wiadać pryj-  
dziecca.

Baczyć heta waŭczyca, stajić nad waŭ-  
kom, wyje, a pamahczy jamu niczym nia  
moża.

A waŭku ledź stała siły prasipieć: „Biaży da ludziou, — prasi jich, kab pamahli mnie.“

Uzdychnuła ciałka waŭczyca i adkazała: „Nichto nam nie zachocza pamahczy, ni ludzi, ni źwiary, Dawoli my ũsim narobili szkody.“

## 28. Kanczatak wosieni.

Stała pamału ũžo wosień kanczacca. Stała pamału ziarnla ścinacca. Nastupiŭ choład. Ptuszka nia piśnie.

Zima nastanie. Maroz paciśnie dy pa kaleni nawalić śniehu.

Dastawaj tady sani, chawaj kalosy, ciahni sukunki ciepły z palicy, dastań każuch, paszyj rukawicy.

## 29. Prykazka.

U niejkim kraju niedaloka rajy byŭ tam niejdzie most, dy taki hładki — jak barana. Na tym maście kumpiak prażony dy woł piaczony, a pry jich czasnok taŭczo-

ny i nož taczony: i jež, i rež, i pasmakuj.  
A pašla nie siadzi, a za siem mil da  
wady chadzi.

Heta nie kazka, a prykazka. Kazka ja-  
szcze ũ pieradzie, na tym tydni ũ siera-  
dzie, pašla abieda, pašla miakkoha chleba.  
Tolki prypomnieć nie zabudźcisia!

### 30. Kucaja lisica.



Uskoczyła lisica ũ pastku, adarwała  
chwoist i ũciakła. I paczała jana dumać,  
jak-by tak zrabić, kab ź jaje nie śmijalisia.  
Paklikała jana da siabie ũsich lisicaŭ,

dyj paczała namaŭlać jich, kab jany sabie chwasty paadrywali.

„Chwasty, kaža, zusim nie patrebny. Tolki daremnuju wahu za saboju ciahajem.“

Adna lisica zdahadałasia, dyj kaža: „Och, nia hetak-by ty kazała, kab nia była sama kucaja.“ Zmoŭkła kucaja lisica i pajszała sabie ũ świet.

### **31. Ładaczki, ładuszki...**

Ładaczki, ładuszki, prylacielu ptuszki,  
Sieli na warotach, u czyrwonych botach.  
Boty paškidali, kruhom palatali,  
Stali sakataci, kab jim jeści daci.  
Pryniasu jim żyta — buduć ptuszki syty.  
Pasyplu harochu, chaj jaduć pa trochu.  
Dy pasyplu hreczki, kab nieśli jajeczki.  
Hreczki nie jaduć, jajec nie niasuć.

### **32. Muszynyja chaŭtury.**

Kamar łaźniu tapiŭ, mucha paryłasia.  
Z pałka zwaliłasia, na śmierć zabiłasia.  
Błycha dobrej była, zaprahaje kata,  
Jedzie ũ Pińsk da apteki, kab kupić musie leki.

Pre blycha na myszy, mucha ůžo biaz duszy.  
Pakul muchu pamyli, puk łuczyny spalili.  
Pakul muchu prybrali, — piawuny ůžo piałali,  
Zajcy jamu kapali, lisy trunu źbiwali,  
Sowy muchu niašli, waůki hołas wiali.  
U piasoczku chawali i paminki spraůlali.  
Wyli ůsie, hałasili, hod ůałoby nasili.

### 33. Paczatak zimy.

Jak stanie z drewa list asypacca, ptuszki u wyraj pacznuć źbiracca, — źuraů i busieł, pihaůka, pliska, a kali husi, dy latuć nizka, — tady haworać staryja ludzi, szto ůžo skora zima k nam budzie. Pojduć ů kraj ciopły ptuszak hramady, waron i halic lotajuć stady; na dwary stanie ściuża i słota, i pa kaleni hrazi, bałota.

Pacznie pamału wosień kanczacca, stanie pawoli ziamla ścinacca, nastupić choład, ptuszka nia piśnie, zima nastanie, maroz pryciśnie, dy pa kaleni nawalić śniehu, dastawaj sani, chawaj kalosy, ciahni sukunki ciopły z palicy, kaźuch, patreny i rukawicy, treba ůstać rana, nie ahilacca,

ale achwocza da cepa bracca, bo tut hultajstwa nie dapamoža; małacić treba i wiejać zbožža, ziarnio da kleci treba znasici, sałomaj z sienam bydła karmici. Chto kala domu kormić karowy, a chto da le-su jedzie pa drowy. I naszy matki takža ũ rabocie: praduć kudzielu na kałaŭrocie i ũ kłubki nici źwiwajuć z szpuli, a pośle wytkuć nam na kaszuli.

### 34. Chitry lis.

Uwaliusa byŭ lis u studniu. Wady tam było mała; utapicca nielha, ale i wyleźci niama jak. Až jidzie kala studni kazioł. Hlanuŭ jon u studniu, dy pytajecca: „Szto ty tam robisz, lisie?“ — „Spaczywaju, bratka. Na wiersie horacza, a tut chaładok i wadziczka świeżańkaja.“

A kazłu pić chaciełasia. Jon heta z duru — skok u studniu. Lis tolki hetaha i czakaŭ. Uskoczyŭ jon kazłu na spinu i wylez iz studni. A kazioł siadzieŭ u studni, aź pakul ludzi jaho adtul za rohi nia wyciahnuli.



### 35. Zima ů wioscy.

Wypaů pierszy śnieh i taůstym słojem zakryů ziاملu. Wyszli muźczyny z chaty z łapatami i dawaj pracyszczacz ścieżki da chaty, da humna j chlewa. Konczyli swaju rabotu kalosy i stajać hdzie-niebudz pad



pawietkaj, abo ů humnie, da samaje wiasny. Jich zamianiajuć sani. Dastajuć jich sialanie z wyszak; papraůlajuć zawaratni, kruciać nowyja z łazowych dubcoů abo z kuska wiaroůki; prymajstrowujuć ahłobli. Prybraůszy i naładziůszy, jeduć u les pa drowy, ci ů zarabotki, pracirajuć

pierszyja zimowyja darohi. Sani niaczutno pływuc pa miakkim śniezie. Wiasieła chrypiać i pyrchajuc koni, družna biahuć, tolki biełyja kamiaczki śniehu latuc na ũsie starany z-pad jich kapytoŭ.

Žanki ũ chacie robiać swaju rabotu. Praduc kudzielu, lon, woŭnu. Karotkija zimowyja dzianioczki. Tolki szto raźwidnicca jak maje być — hladzisz, užo poŭdzień, a tam i wieczar. Dziaŭczaty z praśnicami źbirajucca wieczarami hdzie-niebudź u chacie praści kudzielu. Kolki śmiechu j szumu tam, hdzie źbiarecca maładzieź! A pryjduc jaszcz chłopcyc — żarty j śmieszki nia zwodziacca ni na czasinu. A to pacznuć piajać pieśni, kazać kazki. Akrużać dziaŭczaty jakuju — koleczy starenkuj babku. „Ciotaczka! raskaży nam kazaczku!“ prosiać jany staruju. A staraja spaczatku nie zhadzajecca, potym pacznie daŭhuju — daŭhuju kazku, za ũwieś wieczar nia dojdzie nawiet da kanca. I czasam takich nahaworyć strasznych kazak, szto dzieŭki damoŭ bajacca jiści.

### 36. Udały wierabiejka.

Zaprażecie siwy koni u pajezd szyroki,  
Ūjim pajezdzie wierabiejka da pani saroki.  
Jak pryjechaŭ wierabiejka, stuknuŭ jon botami,  
Wyskaczyła saroczańka z nizkimi ũkłonami:

— Proszu, proszu, wierabiejka,  
mianie nia czuracca,

I ũ wubohaj majoj chatcy proszu zabaŭlacca.

Pryszouŭ miadźwiedź dziwa hladzieć,  
dy staŭ naśmichacca.

A nasz rycar wierabiejka ź jim za łob ciahacca.

Dy miadźwiedziu zadaŭ dychtu,  
kab nie zabywaŭsia,

Nad rycaram wierabiejkam  
bolsz nie naśmichaŭsia.

### 37. Zima.

Biełym śnieham zamiataje

Wiecier czornyja pala.

Każuch bieły adziawaje

Nasza rodnaja ziarnla.

Miakki śnieh lataje pucham,

I kanca jamu niama.

I niasie siardzitym ducham,

Dzikim siwieram zima.

Zaczyniajcie szczylna chatu,  
Kab nia dźmuli chałady.  
Na wakno placiecie matu,  
Kab nia kłaŭ maroz ślady.

Dastawajcie z wyszak sani —  
Hajda ścieżki pracirać!  
Dy pa białym akijani  
Ūzdoŭż i ũ popierak hulać!

Dy uździeńcie rukawicy —  
Hdzie z marozam żartawać!  
Rady białaj my zimicy,  
Rady ź joju my hulać.

Hej, wy, koni! hej, małyja!  
Szto zasnuli? wiesialej!  
Hej-ża, bieham, załatyja!  
Waruszeciesia żywiej!

### **38. Hałodnaha nakarmi.**

Była siardzitaja zima. Na ziamli lażaŭ  
hłyboki śnieh. Ciałka żyłosia wierabiejczy-  
kam: nie mahli jany biednyja znajści sabie  
ani kaliŭca. Ad ściuzy j hoładu żałasna  
czyrkali jany, lotajuczy kala chaty.

Paszkadawała jich Marylka. Naźbirała jana ziarniatak, kryszak ad chleba, wyszła na dwor i stała sypać wierabiejczykam.

Brat joj kaža:

„Szto ty tut mierźniesz, Marylka: iszłab lapiej u chatu, a to jaszcz praziabniesz.“



— „Kali mnie szkada wierabiejczykaŭ, jany-ż takija hałodnyja, — adkazała Marylka; — ja budu karmić jich szto dnia aż pakul nie paciapleje.“

„Nu, usich chiba nie nakormisz; jich tut propaść“, skazaŭ brat.

„A ja dumaju — adkazała Marylka, — szto ŭ koźnaj chacie jość dietki; jany paszkadujuć biednych wierabiejczykaŭ i pakormiać jich praz hety ciazki czas.“

### 39. Kuraczka-rabka.

Żyŭ dziedka, żyła babka, była ŭ jich kuraczka-rabka. Naniała jajec powien karabiec. Dzed biŭ-biŭ, nie raźbiŭ. Babka biła-biła, nie raźbiła. Myszka biehła, chwościkam matnuła j raźbiła.

Dzed płacza, babka płacza, kuraczka kudaczka, waroty skrypiać, sabaki breszuć, ludzi hamaniać.

Jidzie woŭk: „Dziedka, dziedka! Czaho wy płaczacie?“

„Jak-ża nam nia płakać! Żyli my z babkaj, była ŭ nas kuraczka rabka. Naniała jajec powien karabiec. Ja biŭ, biŭ — nie raźbiŭ. Babka biła, biła — nie raźbiła. Myszka biehła, chwościkam matnuła j raźbiła“.

## 40. Lisiczyny sanki.

Pašwiŭ adzin pastuszok byczki, a liska prycikałasia dyj uchapila adnaho byczka.

Wiadzie lisiczka byczka, wiadzie, prywiała pad krywoje drewa dyj kaža:

„Krywoje drewa, nia prostaje — rabi-ciesia sanki sami!“ Skazała trojczy i sanki zrabilisia.



Tady zaprahła wolika i jedzie. Jedzie tak, jedzie, ażno biażyć woŭk i kaža:

„Kumka, kumka, padwiazii mianie!“

„Jak ja ciabie padwiazu, sanki pałomisz.“

„Padwiazii, kumaczka, choć adnu łapu!“

„Nu, to pałazy ũžo.“

Pałazyŭ woŭk łapu i kaza:

„Kumka, padwiazj druhuju!“

„Nu, to kładzi.“

Pałazyŭ woŭk druhuju łapu i prosicca:

„Kumka, kumka, padwiazj trejciaju!“

I kładzie. — A ũreście j uwieś uwaliŭsia.

Tut sanki treś — i pałamalisia.

#### 41. Skarb.

Bačka pamirajuczy skazaŭ swajim synom:

„Ja paku wam u spadku hetu chatu j pole. Dobra pierakapajcie pole, tam zasypany skarb. Papracujcie j tady znojdziecie jaho.“

Pamior bačka. Syny staranna pierakapali pole, szukajuczy hroszy, ale nie znaszli niczoha.

Zatoje pole dało taki ũradżaj, jakoha jany datul nia baczyli.

Tady to jany dahadalisia, ab jakim skarbje kazaŭ bačka.

Praca najwialikszj skarb czaławiekaŭ.



## 42. Żurawiel i lisica.

Paprasila liska żuraula da siabie pałudnawać. Naliła jana istrawy ũ talerku i stała czastawać hościa. Żurawiel niczoha nia moh uziac swajim dziou̯bom, a sama liska tymczasam usiu istrawu pajeła. Na druhi dzień paprasiũ żurawiel da siabie ũ hości



lisicu. Pastawiũ jon pierad joju wysoki hładysz z wuzkim ryłcam, poũny krupniku, i czastuje: „Jeż lisaczka, jeż siasztryczka!“ Liska sierbanuła trochu, a dalej z hładysza niczoha dastać nia moża. A żurawiel usadziũ swoj dziou̯b u hładysz i źjeũ uwieś krupnik.

### 43. Prykazki.

Chto pytaje, toj nia błudzić.  
Biez achwoty niama raboty.  
U choład kožny moład.  
Staroj babcy chorasza i ũ szapcy.  
Pazyczany chleb jež i ahladajsia.

### 44. Pakul nia ũ rukach, nie każy, szto twajo.



Jsoŭ biedny sielanin cierz czystaje  
pole, abaczyŭ zajczyka, nadta ũścieszysia

i kaža: — Woś dzie mnie Boh szczaście pa-  
słaŭ. Prycikajusia ja da hetaha zajczyka,  
zabju jaho, zianasu ŭ miasteczka, pradam,  
a za henyja hroszy kuplu sabie świnku;  
świnka aparosicca, budzie dwanancać pa-  
rasiatak; tahdy ja ŭsich ukarmlu, pakalu,  
świran miasa nanaszu, miasa pradam i za  
hroszy woś jakuju chatu pabuduju, woś  
jaki budu bahaty. Nu i żyćcio mnie budzie!

I tak kryknuŭ mocna, szto zajczyk pra-  
czchnuŭsia j uciok.

### 45. Pieśnia kawala.

Moj horan pyłaje i jiskry laciać.

Ja miech uździmaju i budu kawać.

Pracuju, haruju, jak mocy staje;

hartuju, musztruju zialeza maje.

U kuźni ad rańnia da noczy staju

i mołatam lepszuju dolu kuju!

J hniecca ćwiardoje zialeza i stal,

jak woźmie rukoju zdarowaj kawal.

Skuju woś, kasu ja, zahnu, zakruczu

i wyjdu unoczy — niadolu skaszu.

U kuźni ad rańnia da noczy staju

i mołatam lepszuju dolu kuju...

## 46. Sabaki, katy j myszy.

Žyli razam sabaki j kot. Pajechali sabaki ũ Wilniu na sud, a swaje szlachoc-kija papiery addali katu na schoũ. „Ty astajeŝsia ũdoma, pierachawaj naszyja papiery!“



„Dobra, kaŝa kot, pierachawaju!“

Sabaki pajechali, a kot paczaũ pierahladać papiery. Baczyć, zusim jany mokryja, aŝno paplaŝnieli. Jon paŝazyũ jich pasuszyć na wyszki. Skul uzialisia myszy — i pahryźli tyja papiery.

Pryjechali sabaki ź Wilni — niama papieraŭ: prapali szlachockija prawy!

Z taho samaha czasu sabaki nia lubiać katoŭ, a katy myszej.

### 47. Szpak.

U staroha palaŭniczaha byŭ szpak, szto ũmieŭ krychu hawaryć.

Da palaŭniczaha czasta prychadziŭ susedzki chłapiec Ihnalka, kab pasłuchać dziŭnaje ptuszki. Uciecha jamu była, jak stary, bywała, spytuje:

„Szpaczok, dzie ty?“

A szpak zaraz i kryknie; „Tut-tut.“

Raz prychodzić Ihnalka, a palaŭniczaha ũ chacie niama. Woś jon i zadumaŭ ukraści ptuszku. Schapiŭ szpaka dy chutka ũ kiszaniu.

Tolki szto schawaŭ, a palaŭniczy ũ dźwiery. Pazdaroŭkaŭsia z Ihnalkam łaskawa dy, kab pacieszyć jaho, pytuje:

„Szpaczok, dzie ty?“

„Tut-tut“ akazaŭsia szpaczok ź kiszani.

#### 48. U jednašci síla.

Bačka wuczyŭ synoŭ žyć u zhodzie. Jany nia słuchali i czasta swarylisia. Woš jon zahadaŭ pryniašci wienik i skazaŭ: „Złamajcie!“

Kolki synowie ni staralisia, a złamać wienika nia zdoleli. Tady bačka raźwizaŭ wienik i zahadaŭ łamać kožny dubiec asobna. Braty jich lohka pałamali.

Bačka iz smutkam skazaŭ: „Hetak budzie j z wami. Kali budziecie žyć zhodna, nichto was nia zmoža, a kali budziecie swarycca dy kožny rabić pa swojmu, to ũsiaki was lohka zahubić!“

#### 49. Spreczka statku.

Karowa, koń i sabaka zaspraczalisia pamiž saboj, kaho ź jich balej haspadar lubić.

„Wiedama mianie, kaža koń. Ja jamu sachu j baranu ciahaju, drowy ź lesu wažu. Sam jon na mnie ũ miesta jeździć. Zusim źhinuŭ-by jon bieź mianie!“

„Nie! Haspadar mianie balej lubić, kaža karowa. Ja ũsiu jahonuju siamju karmlu małakom.“

„Nie, mianie! Kaža sabaka. Ja jahonuju majemaść pilnuju!“

Padśluchaŭ haspadar hetuju spreczku i kaža:

„Kińcie darma spraczacca: usie wy mnie patrebnyja i koźny z was dobry na swajim miejsy.“

## 50. Adważnyja naczleźniki.

Jechali my na naczleh wialikim abozam: woz na wazie, piaciera na duzie, adna kabyłka ũ wazie, dyj taja nie wiazie.

Zajechali my ũ puszczu ũ dramuszczu, dzie raście chren dy kapusta i kruhom pusta!

My abnaczowalisia, pajszli ũ lasiszcza, dy naźbirali drawiszcza. Jak razłażyli ahniszcza — pad samaje niebiasiszcza, dyj jaszczetroszaczku wyzej.

Adkul uziałosia hołaje haliszcza, bosaje basiszcza i pryjszło da naszaha ahniu hrecca.

Tut užo my ũsie spužalisia, dawaj chawacca: katory na woz, katory pad woz, katory na tyn draŭsia, katory ũ wadu ki-daŭsia!

A jon jak udyryŭ naszaha Chwiadosa dy papiarok nosa, nasz Chwiadosa až haławoj zatros!

Razhledzilisia my ũdzień, aż to — hareły pień.

### 51. Piać naszych słuźak.

Kožny czaławiek maje piać swajich wiernych słuźak, katoryja dzień i nocz pracujuć dla jaho.

Pierszaja słuźka ašwiaczaje darohu czaławieku j pakazuje jamu ũsio, szto dziejeca pierad jim. Słuźka heta zawiecca **zrokam** i żywie ũ waczoch czaławiecznych.

Druhaja słuźka nazywajecca **słucham** i ũsiaki hołas, usiaki huk, jaki dziejeca kala czaławieka, pieradaje jamu. Žywie jana ũ wuszoch.

Treciaja słuźka nazywajecca **niucham** i pieradaje czaławieku praz nos usiaki pach.



Czaćwiertaja — **smak** żywie ũ hubie.

Piataja — **woszczup** — jość pad czaławieczaj skuraj i pakazuje czaławieku, szto miakkoje, szto ćwiardoje, szto szurpataje, szto haraczaje, a szto ściudzionaje, szto wostraje, a szto tupoje.

Usie hetyja służki razam nazywajucca **czućciami** czaławieczymi.

## 52. Jak waŭki ţwińniu ũchabili.

My żyli pry lesie. U lesie było szmat waŭkoŭ. Bywała, jak pacznuć uwieczary



wyc, dyk až straszna sľuchać. Raz niejak uzimku hladzieu ja u wakno. Pa panadworku chadziła ťwińnia.

I baczyu ja, szto praz waroty ubiehli dwa sabaki, uziali ťwińniu za wuszy i ciachnuć jaje z dwara za waroty. ťwińnia kryczyć i nia chocia iťci, a sabaki waľakuć jaje za wuszy, dy jaszcz z zadu chwastami bjuć, kab iszła.

Ja kryczu:

„Mama! czuzyja sabaki naszaju ťwińniu wiaduć.“

Mama prybiehła, hlanuła u wakno i kaža:

„Heta-ż nie sabaki, a wauki! Prapała naszaja ťwińnia!“

Mama wyskaczyła z chaty i paczała ckawać waũkoũ naszymi sabakami. A sabaki spaľochalisia waũkoũ, schawalisia pad ťwiran, dyj maũczać.

I nikoha na toj czas nia było doma, tolki mama dy ja.

Nia było kamu ťwińniu adbaranić, dyk wauki i pawiali jaje u les.

### 53. Sabaka j kot.

Kot u šwirnie ławiů myszy, a sabaka zahaůkaů. Kot wyskaczyů iź šwirnu dy jak zakryczyć na sabaku: „Szto ty mnie nie dajesz myszy ławić, pałochajesz!“

A sabaka kaža: „Ja błaich ludziů straszu, kab, bywaje, czaho nia ũkrali ũ nas.“ A kot kaža, adwiarnuůszysia: „Wialikaje dzieła.“ Haworyć tady sabaka: „Jak-ža nie wialikaje? To-ź jak ja brachać nia budu, dyk złodziei dabro pakraduć.“

„Maůczy, kaža kot, bo mianie haspadar balej lubić; ja pilnuju jamu chleb ad myszej, a ty szto? Chiba ty ad myszej upilnujesz?“ A sabaka iznoů:

„Nie, katok, mianie haspadar balej lubić, bo ja-ź jaho ũsio dabro pilnuju.“ „Nie, mianie,“ kaža kot. „Mianie!“ kaža sabaka.

I tak jany doůha spraczalisia aź pakul nia pryjszli złodziei, nie pazabirali ũsio haspadarawa dabro, a myszy nie pajeli chleb.

A tyja niczoha nia czuli špirajuczysia.

Pabaczyů heta ũsio haspadar, uziaů dyj prahnaů jich abodwych.

## 54. Rak i lis.

Pabaczyŭ lis raka. Staŭ pryhladacca, jak jon pamalenu paŭzie, a pašla dawaj śmijacca ź jaho: „Nu, dyj praworny ty, niama szto kazać! Praŭdziwy rak-niebarak! A pawiedaj mnie, racza, ci to praŭda, szto ty siem hod pa wadu chadziŭ dyj tuju na parozie raźliŭ?”

„Moża kaliś praŭda była, każa rak, a ciapier brachnioj stała. Bo wo, choć u zakład pajdu z taboj, szto pierszy da taho karcza dabiahu, dyj jaszczec ciabie na krok upierad puszczu.“

„Dobra“, każa lis.

Stanuŭ lis na adzin krok pierad rakam a rak uczapiŭsia kleszczami jamu za chwost.

Pabieh lisok, biażyć szto duchu, ażno pył kuryć za jim. Dabieh i klicza:

„A dzie ty, racza?“ i abiarnuŭsia chwastom da karcza.

A rak zaskoczyŭ iz chwasta i adzywajecca:

„Ja tut użo daŭno źdu ciabie!“

## 55. Maładoje-durnoje.

Pryjszła malenkaja myszka ũ naru da swaje matki dyj kaža: „Woś, mamka, a ja na dwary dwoch źwiaroŭ baczyła. Adzin straszny-straszny, a druhi dobry.“ Matka spytała: „Skaży-ż jakija tam źwiary?“

Myszka skazała:

„Adzin straszny, chodzić pa panadwor-ku wo-hetak: u jaho nohi czornyja, a czub czyrwony, woczy wyluplenyja, a nos krywy. Jak ja mima jaho iszła, jon adczyniŭ lapu, nahu padniaŭ dy jak zakryczyć, dy tak hołasna, szto ja iz strachu nia wiedała, dzie dziecca!“

„Heta piewień, skazała staraja mysz. Jon nikoli niczoha błaħoha nia robić, ty jaho nia bojsia. Nu, a druhi źwier jaki byŭ?“

„Druhi lażaŭ sabie na soniejku, hreŭsia. U jaho szyjka bielenkaja, nożki szerańkija, szerstka hładzienkaja. Sam liža swaju bielaju hrudku i chwastom ledź-ledź krataje, dy na mianie hladzić.“ Staraja mysz tolki pakiwała haławoju, dy skazała:

Durnoje ty, durnoje! To-ż sam kot byŭ.“

## 56. Szto kamu.

Żyli ů wadnaho haspadara kot, piewień, sabaka j kazioł. Uwieczary, bywała, zbia-rucca sabie ůsie jany kala hanku i spakoj-nieńka hamaniać ab swajich sprawach. Ab adnym tolki nie mahli jany pryjści da zhody: szto na świecie najlepszaje?

— Niczoha nia moża być lepszaha za małaczkco — każa katok Murka, sadziuczysia na hanaczku. — Dobra jano j myszku zławić.

— Szto małako? Kab jaczmień, ci krupy, heta szto jinszaje — każa piewień.

— Durninu wy, bratki, każacie, — ści-szaů jich Łyska; kali ůžo szto jość za-praůdy dobraje, heta kostaczka. Ech, kolki ja za swoj wiek hetych samych kostaczak pajadaů! Užo wy za mnoj nia spirajciesia!

— Dobra bywaje i siena świeżańkaha pażawać, a jaszczc jak pachniuczaje! — Ustawiů i swajo słowa kazioł.

Spraczajucca jany i dahetul a nijak da zhody pryjści nia mohuć.

## 57. Szczyhlawa wiasielle.

Szczyhlik niewialiczki hramadu źbiraje:  
sam nia chocza adzin źyci — źanicisia  
maje.

Uziaŭ maładzicu, barawu sinicu, kra-  
snaju, jasnaju wierabja siastrycu.

Pasłaŭ arła, pasłaŭ arła ũsio ptastwa  
źbiraci, a aroł napaŭ husi, dawaj pabiwaci.

Dwa śnihiry, dwa śnihiry szpaka spaji-  
mali, a warony za toj czas karawaj źhi-  
bali. Dwa kapłuny, dwa kapłuny soład ma-  
łacili, kurapatka iź ciacierkaj da młyna  
nasili. Busieł miele, busieł miele, krumkacz  
zasypaje, a warobczyk, dobry chłopczyk,  
muku abiraje. Pierapiołka, pierapiołka cha-  
tu abmiataje, sawa siadzić na pokuci, skosa  
pahladaje. Siadzić dziarhacz, siadzić dziar-  
hacz na parozie. Puhacz, puhacz upiŭszy-  
sia, lażyć na marozie. A saroczki jak pry-  
danki skaczuć kala łaŭki: biedna-ż nasza  
hałowańka — nie majem pryhanki!

A czajeczka z kuliczkom na wiasielli  
hraje. A kulik czajku chapiŭ za czubajku,  
czajka kihicza: „Zhiń ty, kulicza!“

## 58. Prykazki.

Jechaŭszy baczkom, ni z kim nie zaczepiszsia.  
Paspraczalisia za miech, a u miachu śmiech.  
Bajuczysia tresku i ũ les nia treba chadzić.  
Pakul syty ssochnie, datul chudy zdochnie.  
Niama taje chatki, kab nia było zwadki.

## 59. Wierabjinaje wiasielle.

A ũ pieczy żar, żar, na prypieczku dziwa:  
Nawaryŭ wierabiej pszanicznaha piwa.  
A dla darahich haściej muraszku zarezaŭ,  
Kadku miasa nasaliŭ, szost kiłbas nawiesiŭ.  
Czałom, czalom, wierabjaju, latuć k tabie hości,  
Laci skarej pierajmać ważnych jahamościaŭ.  
Lacić doŭhi żurawiel, za jim czapla j chruszczel  
J pani strynatka, jana jamu matka.  
J pani czaczotka, jana jamu ciotka.  
Siniaja siniczka, rodnaja siastryczka.  
Prylacieli sowy, sieli pazastollu;  
Prylacieli kaŭki, pasieli na łaŭki.  
A warona chlabok krojić, a mucha misaczki strojić.  
Kamar piwa nosić, pici, jeści prosić.  
Jeli kaszu iz szwiadami, jeli j wieraszczaku.  
Jak padjeli, napilisia, ũsie skazali dziakuj.  
Kruk waronu stuk u bok, sojka sojku za czubok,



Zawialisia bicca, nie mahli źmirycca.  
A chruszczel upiũsia, pad stoł zawaliũsia.  
A saroka pajszła ũ skoki uziaũszysia ũboki.  
Na wiasielli wierabja wiasialilisia da dnia.  
Ja taksama tam byũ, sałodzieńki miód piũ.

### 60. Maja chatka.



Biedna maja chatka, padwalina zhnĩa,  
I dymna j zimna, a mnie jana miła.  
Nia budu mianiacca, choćby j na zamki!  
Kałok swoj milejszy, jak czużyja klamki.  
Na strasie moch wyras, na imchu biarozka,  
Milejsza mnie chatka, jak czużaja wioska!

## 61. Stary sabaka.

Byŭ u czaławieka sabaka Rabczyk. Pakul małady byŭ, czaławiek jaho szkada-waŭ, a jak pastareŭ, dyk jon jaho prahaniaje, jeści nie daje. Paszli raz baby ŭ pole żyta żać i Rabczyk za jimi. Brała z saboju na pole haspadynia i maleńkaje dzicianiotka.

Pryniasła jaho na pole ŭ kałyscy, kałysku pawiesiła na kozły, a sama pajszła żać. Rabczyk chacieŭ lehczy kala kałyski, dyk haspadynia wyciała jaho i prahnała. Loh Rabczyk u addali, dyj lażyć smutny.

Tolki ludzi adyjszlisia, aź biażyć woŭk, Wychapiŭ dzicianio z kałyski dyj pabieh. A Rabczyk pabaczyŭ, dy — u śled za jim: haŭkaje, rwie jaho, nia puszcza je. Paczuli baby, biahuć iż siarpami, dyj kryczać:

„Ratujcie, woŭk dzicianio ŭchapiŭ!“

Paczuli mężczyzny, dahnali waŭka, adabrali dzicianio.

Kaža tady haspadar da żonki: „Baczysz, my prahanieli Rabczyka, a jon nam jakuju pomacz daŭ!“

„Służyŭ jon nam szyczyra ŭwieś wiek,  
budziem jaho da śmierci dahladać.“

Hetak i zrabili.

## 62. Usim nia ŭhodzisz.

Pawioŭ baćka iz synam u miesta na kirmasz kania pradawać. Pa darozie sieŭ jon konna. a syn piechatoj jidzie. Sustreŭsia jim czaławiek, pahladzieŭ na jich i każa baćku: „Ci-ż tabie nia soramna konna jechać, kali chłapiec twoj ledź nohi ciahnie?“

— Dobra czaławiek każa, — padumaŭ baćka, źlez z kania i pasadziŭ na swajo miesca syna. A daroha była hrazkaja.

Jidzie na sustreczu druhi padaroźnik. Toj zakryczeŭ:

„Siadź na kania razam z synam. Czaho darma boty bałocisz?“ I z hetym padaroźnym zhadziŭsia baćka i sieŭ razam z chłapcom na kania.

Tolki ŭjechali jany ŭ miesta, jak paczali na jich ludzi pałcami pakazawać:

„Woś biaz sumleńnia! Koń ledź nohi ciahnie, a jany ŭdwoch uśsielisia!“

Žležli padarožniki z kania, a bačka kaža:  
„Ciapier, peŭnie, ludzi skažuć, kab ja  
sam nios kania. Usim nia ŭhodzisz. Siadaj,  
synku, na kania.“

Pasadziŭ bačka syna i balej nia słucaŭ  
taho, szto jamu kazali ludzi.

### 63. U szkołu.

Jarka na kaminku smolny korc z pałaje;  
bačka na kałodcy łapać wyplataje. Łataje  
chałacik na usłonie matka: u szkołu zaŭ-  
tra pojdzie jich synok Jhnatka

Syn waśmiochhadowy korczyk padkła-  
daje, z bačkawaj raboty woczak nia spu-  
szczaje. Świetłaja hałoŭka myśłami zaniata.  
Mnoha ŭsiakich dumak u waczoch Jhnata!

„Nu Jhnat, hladzi brat, nia durej, wu-  
czysia! Hodzie żyć biaż dzieła — za bu-  
kwar waźmisia. Budź starannym, synku,  
staniesz czaławiekam, budziesz ty czytać  
nam — ciomnym naumiekam — szto tam  
ŭ knihach piszuć, szto my ŭ świecie zna-  
czym. Bo my sami ciomny, świetu my nia  
baczym. Słuchaj, szto nastauńnik hawaryć

tam budzie pra nawuku, knihi i ab ciomnym ludzie. A starannym budziesz, da nawuki zdatny, ja pradam karoŭku i każuch astatni, — dalej jdzi ũ nawuku, tolki, brat, wuczysia... Dyk hladzi, synoczak, szczyrańka waźmisia! Na hulniu pustuju pluń, machni rukoju, kab i ja i maci cieszyliś taboju.“

#### 64. Pieśnia pra kazła.

Byŭ u babki kaziol,  
U Barbary kaziol,  
Jon na stajni stajaŭ,  
Muku, siena jadaŭ,  
Wadu cedżanu piŭ,  
Pieracedżanaju.  
Zachaciełasia każu  
Dy ũ les pahulaci,  
Swaju siłu sprabawaci,  
Szerych zajcoŭ ahladaci.  
Jak sustreŭ nasz kaziol  
Aż szańcioch szerych zajcoŭ,  
A siomaja zajczynia  
Z abadrany m bokam.

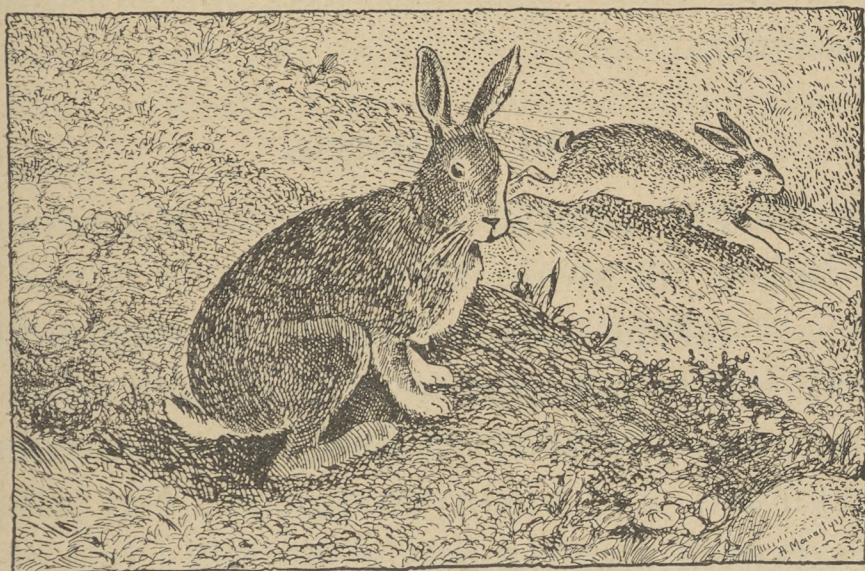
Jak uziaŭ zajac kazła  
Za chwościk,  
Dy jak kinie jaho  
Aż za mościk!  
Jak uziaŭ zajac kazła  
Za rohi,  
Dy jak kinie jaho  
Ab darohu!  
Babin dzied drowy siek,  
Pabieh, babie skazaŭ.

Pajszła baba na most,  
Wałacze kazłoŭ chwost.  
Pajszła baba na darohu,  
Wałacze kazłowy nohi.  
Z kazła skuru dziaruć,  
Z kazła mięsa jaduć,  
Z kazła boty robiać.

## 65. Zajac.

Zajac niewialiczki źwiarok, mała szto bolszy za kata. Żywie jon u pieraleskach i zaraśnikach uzimu, a ũletku najbalej żyrujecca siarod niwaŭ, zasiejanych zbożżam; czasam zabiarecca i ũ haspadarski harod, kab pałasawacca kapusnym liściom.

Zajac wielmi puźliwy źwiarok. Zaŭsiody jon na staroży, zaŭsiody pilnujecca, kab na jaho źniaczeŭku nie napaŭ jaki worah. A worahaŭ u zajca wielmi mnoha: i woŭk, i lis, i warona, i sawa, i sabaka. Adzin ratunak zajcaŭ pierad woraham — jaho daŭhija nohi. I jon ad usiakaha woraha



starajecca naŭpierad uciaczy. Bo baranicca jamu niama czym: sam jon mały i niama ŭ jaho ani rohaŭ, jak u karowy, ani kapytoŭ, jak u kania, ani krepkich woŭczych zuboŭ. Ale za toje zajac maje szmat swajich roźnych chitrykaŭ i daŭhija nohi.

Zajcy nia lubiać kumpanii, żywuć kożny paasobku i nawiet susiedawać z jinszymi zajcami nia lubiać.

Samka - zajczycha ũwiasnu prywodzić dwoje-troje zajczaniat. Jana wielmi ścieraze swaje dzieci, pakul jany nie nawuczacca ad matki, jak treba żyć zajcu na świecie. Pašla pakidaje jich żyć swajim rozumam.

## 66. Zajczyk.

Siadzić zajczyk u lesie pad biarezinaj i żalicca na swajo życie.

— Jakaja maja dola? Kożny czas bojsia; bojsia czaławieka, bojsia waŭka, sabaki, lisa. Chadzi dy prysłuchajsia. I chto nia kryŭdzić nas, biednych zajcoŭ? Nia tolki czaławiek, żwier, a nawiet ptuszki i tyja cikując na naszaje miasa. A czym możam baranicca od naszych nieprzyjacielaŭ?

Usia nadzieja na nohi. Wyratując jany z biady — szczaście, a nie — prapała twaja skura!

I zajczyk zaliŭsia horkimi ślaźmi.



Ci-ż warta żyć pašla hetaha? Choć-by adna żywioła, na świecie bajałasia nas zajcoŭ... Pajdu dy utaplusia ŭ wozieru — raz prapadać!

Napłakaŭsia, nadumaŭsia biedny zajczyk i jdzie tapicca.

Woziera było blizka. Padyjszoŭ zajczyk pad woziera, papłakaŭ, raźwitaŭsia iż światam. Tolki jon bliżej padyjszoŭ da bierahu — skok! żaba ŭ wadu: spałochałasia zajca.

— Ech, każa tady zajczyk, jość-ża na świecie stwareńnie, szto i mianie bajicca. Jamu, widać, jaszcz harej żywiecca, jak mnie. Można, znaczycca, żyć na świecie.

I pabieh zajczyk nazad u les.

## 67. Dudar.

Byli ŭ baćki try syny,  
A ŭsie byli Wasili.  
Adzin koni pasie,  
Druhi łapci placie,  
Treci siadzić na kamieni,  
Dziarzyć dudu na ramieni.

Jak pawiesiũ dudu  
Na zialonym dubu,  
Bujny wiecier pawieũ.  
Jon ũchapić dudu nia ũspieũ.  
Duda z duba zwałiŁasia,  
Na tresaczki pabiŁasia.  
Ci nia dudka-Ź byŁa!  
WiesiaŁuszka byŁa!  
WiesiaŁiŁa mianie  
Na czuŹoj staranie!

### 68. Dobry majstra.

Zadumaũ adzin czaŁawiek zrabicca kawalom. Choć sam jon kawać nia ũmieũ, robotnikaũ da siabie nie zachacieũ brać, padumaũszy:

— Woś dziwa kawać. Niama czaho haławy nad hetym łamać. Pryładziũ kuŹniu i czakaje raboty.

Prychodzić da jaho sielanin, daje jamu kawałak zialeza i zahaduje kawalu wykawać sachu.

Uziaũsia za rabotu; kawaũ, kawaũ, pakruciũ haławoj i kaŹa:

— Sachi, bratka, nia budzie!

— A sztoż-ty zrobisz?

— Siakieru tabie wykuj.

— Dobra j siakiera, recz u haspadarcy patrebnaja.

Kawaŭ, kawaŭ kawal dyj kaža:

— Siakiery, bratok, nia wyjdzie.

— Dyk szto-ż, majstra, wyjdzie?

— Słaŭny noż budzie.

— Rob noż, jon tak sama potrebnj.

Iznoŭ uziaŭsia kawal za rabotu; kawaŭ, kawaŭ, pašla zwaroczujecca da sielanina:

— Wiedajesz, bratok, naža taksama nia budzie.

— Nia budzie? Dyk szto-ż ty zmajstrujesz?

— Szyła tabie, bratok, zmajstruju!

Na astatku kaža:

— I szyła, bratok, nia wyjdzie.

— Dyk szto-ż u ciabie wyjdzie?

— Pszyk, — kaža.

— Jaki pszyk? — ździwiŭsia sielanin.

— A woś hladzi dy słuchaj. Uziaŭ kawal toj kawałaczak zialeza, katory ŭ jaho zastausia ad zialeznaje pałasy, napaliŭ jaho

na ahni i kinuŭ u wadu, — wada i zasipieła.

— Ciapier budziesz wiedać, jaki heta pszyk? — kaža kawal.

Na hetym i skonczyŭ kawal swaju kawalskuju pracu.

### 69. Prypieŭka.

Jszła dzieŭka z Barysawa.

A czyja ty? — Dzianisawa!

A jak zwaci? — Hanusia!

A szto robisz? — śmiajusia.

### 70. Stary woŭk.

Byŭ sabie stary woŭk, katory ledź z hoładu nie pamior: nidzie niczoha nia moh jon zławić. Ażno baczyć — baran pasiec-  
ca ŭ kustoch.

„Zdaroŭ, baranie, ja ciabie źjem!“

„A chto ty taki, szto budziesz mianie jeści?“

„Dy ja — woŭk!“

„Dy breszasz, kaža baran. Nu, a kali ty woŭk, to stań na ŭzhorku i raziń lapu, a ja sam užo tabie ŭ horła ŭskocz.“

„Dobra“ — kaža woŭk.

Stanuŭ woŭk na ŭzhorku, razinuŭ lapu, a baran jak raźbiażycca, jak treśnie rahamy waŭka ŭ łob, to jon kulhik i palacieŭ u jamu za ŭzhorkam.

Dobra najeŭsia! Sieŭ, niaboža, dyj płacza: „Ciż nia durny ja? Dzie-ż to czuwana, kab żywoje mięsa dy samo ŭ horła ŭskoczyła?“

Pajsoŭ hałodny woŭk dalej.

Baczyć — pasiecca koń. Jon da kania truch-truch biażyć.

„Zdaroŭ, koniu, — ja ciabie źjem!“

„Chto-ż ty taki, szto budziesz mianie jeści?“

„Ja — woŭk!“

„Dy breszesz — ty mabyć sabaka!“

„Dalbo — kaža — woŭk!“

„Nu kali-ż ty woŭk, dy naważyŭ mianie źjeści, to paczynaj z chwasta. Pakul ty dajasi da siaredziny, ja budu paświcca, to pasycieju. Tady ty j zakusisz sycieńkim.“

„Kali tak, to tak“, kaža woŭk dy zaraz da chwasta..

Jak bryknie tyj koń zadam, jak daść kapytami ů mordu waŭku, jak pakocicca woŭk, aź pył zakureŭ!

Woś woŭk siadzić sabie dy dumaje:  
„Ci-ż heta czuwanaja recz — kania z chwasta jeści?“

I pajszoŭ jon u les szukać mienszaje pażywy.

## 71. Chleb.

Zakinuŭszy za pleczy torbu z chlebam, paciahuŭsia Prasuk u pawietawaje mie-  
sta. Ranicaj, chaładkom, iści było nisztu,  
ale pad paŭdnia stała prypiakać, nohi pa-  
czali mleć, a tut jaszcz aboraczka ad  
torby mulaje pleczy Prasukowy. A ů da-  
rozie wiadomaja recz: zrazu zusim nia  
czutna ciazaru, a prajdzi tolki dalej, dyk  
i chunt pudam zdajecca. Pierakidawaŭ Pra-  
nuk torbaczku z adnaho placza na dru-  
hoje, pierakidawaŭ, dyj tak niczoha: reża!

— Woś, kab ciabie licha! — Staŭ na-  
rakać Prasuk, — sam ledź ciahnusia, a tut  
jaszcze i chleb niasi!

— Nia ty mianie niasiesz, a ja ciabie niasu, — akazujecca chleb z torby.

Zabyŭsia Pranuk i na dziwa, szto chleb zahawaryŭ, tolki jaszczе horsz uzławaŭsia.



— Dyk ty hetak?! Mała taho, szto na placzoch majich lażysz, jaszczе ahryzacca ŭzdumaŭ? Woś-za pahladzim, chto kaho niasie! — dy braź torbu z chlebam ab ziamlu, a sam ažno chodu za złości padbawiŭ.

Iszoŭ Pranuk, iszoŭ doŭha: ale szto raz czaściej sadziŭsia spaczywać, szto raz czaściej uzdychaŭ, szto raz czaściej splowawaŭ i, nia pryźdaŭszy jaszczе wieczera, wielmi uścieszysia, uhledziŭszy zдалoku na darozie karczmu.

Zajszoŭ, dastaŭ kapszuk, wytras ź jaho aposzniaju załatoŭku, szto z domu ŭziaŭ, dy addaŭ jaje ciapier na chleb i łasa jaho, suchi hryzuczy, dahadaŭsia ŭreście, chto kaho nios:

Ci jon chleb, ci chleb jaho?

## 72. Pawuk.

U wadnym domie żyŭ wialiki pawuk. Pieraz uwieś chrybiet u jaho byŭ biely kryż: jon sprytna ławiŭ kamary j muchi i wysmoktawaŭ ź jich kroŭ.

Raz upoŭz jon pieraz wakno ŭ pakoj, dzie ź ludziej nikoha nia było; abaczyŭ pawuk u kutku praśnicu. Pryhledziŭsia da nitak i padumaŭ:

„Jakija-ż heta nitki, — taŭstyja, nia-roŭnyja. Woś ja rasstaŭlu swaje krosny,



zátku jim sietku iz swajich nitak. Niachaj ludzi pabaczać, jakoje heta charastwo.“

Prymajstrawaŭsia pawuk na waknie i paczaŭ praciahawać pieraz usio wakno swajo pawuczyńnie. Jak skonczyŭ rabotu, sieŭ u samaj siaredzinie swaje sietki i czakaje ludzioŭ.

Adczynilisia dźwiery i ŭ pakoj uwajszła maci z dziećmi. Dzieci zaraz abaczyli pawuczyńnie.

— Aj, jak pryhoża, — zakryczeli dzieci — jakija cienkija nitki i bliszczuć na soncy, usio roŭna, jak wiasiołka!

— Jakija rozumnyja dzieci — padumaŭ pawuk.

— Chorasza, to chorasza, — adkazala dziaciom maci, ale ni nawoszta hetaje pradiwa nie patrebnaje, — uziała szczotku i wymieła pieraz raszczynienaje wakno pawuka razam iz jahonymi cienkimi nitkami.

— Hladzi-ż ty, jak pazawidawała baba majmu mastactwu, bo sama nikoli takich nitak nie spradzie, — supakojawaŭ siabie pawuk.

### 73. Woŭk i sabaka.

Chudy woŭk chadziŭ kala wioski i su-  
streŭ sytaha sabaku. Woŭk i pytajecca  
ŭ sabaki:

— Skaży, sabaka, adkul wy sabie jadu  
biarycio?

Sabaka adkazaŭ:

— Ludzi nam dajuć.

— Musić wy ciażkaju służbu ludziom  
służycie? — pytajecca iznoŭ woŭk.

— Nie, naszaja służba nie ciażkaja: na-  
szaje dzieła ŭ noczy dwor ścierahczy.

— I tolki za heta was tak kormiać? —  
kaza woŭk. Nu dyk i ja-by zaraz u wa-  
szaju służbu pajszoŭ, a to nam, waŭkom,  
nadta ciażka dabywać ja du.

— Szto-ż, jidzi — skazaŭ sabaka, —  
haspadar i ciabie, jak nas, karmić stanie.

Woŭk rad byŭ i pajszoŭ da ludziou  
na służbu.

Ale staŭ użo jon u waroty ŭchodzić,  
kali baczyć, szto ŭ sabaki na szyji abciorta  
poŭść.

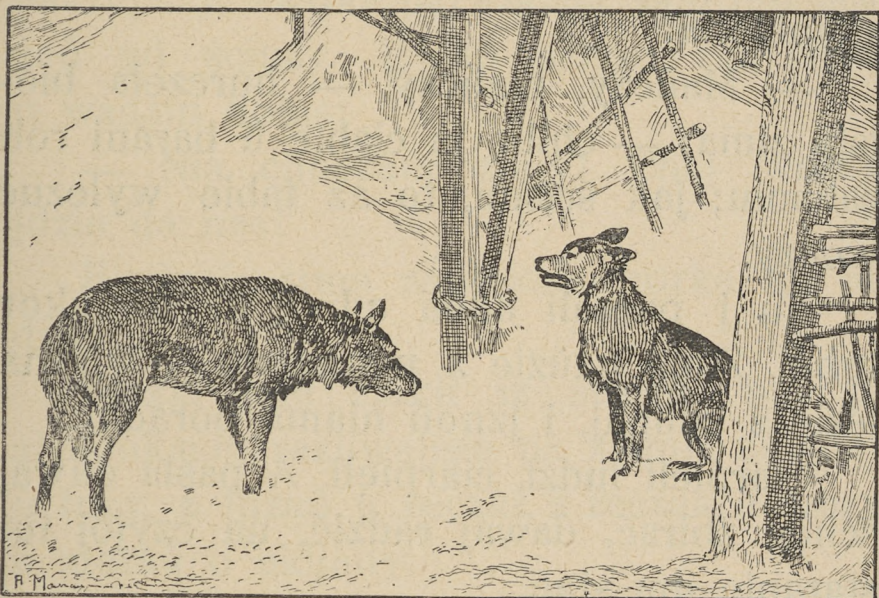
Woŭk i pytajecca:

— A heta ad czaho ũ ciabie, sabaka?

— Tak sabie, — kaŭa sabaka.

— Jak tak?

— Dy tak — ad łancuha. Ja-ŭ dniom



na łancuhu siadŭ, dyk woŝ łancuhom krychu i abszmulala poŭŝć na szyji.

— Nu, dyk budŭ zdaroŭ, sabaka! — kaŭa woŭk. — Nie pajdu ja da ludziouŭ ŭyć. Niachaj nia tak padjem, ale za toje na woli!

## 74. Swarba wiasny ź zimoju.

Paswarylisia wiasna ź zimoju, nu j dawaj adna adnej na złość rabić.

— Ja, kaža wiasna na zimu, nia budu z taboju szmat hawaryć! Za kaŭnier i tak szpirhanu, szto aź za lasami ty ũ mianie apynieśsia!

— Maŭczy, maŭczy, — burczeła biełaja zima: — chiba ja ciabie ũ barani roh zahaniu; jak ścisnu, to aź tabie wylezuć woczy.

Nu j paczali adna adnej na pierakor rabić. Zima paŭzie z marozam, — wiasna lezie z adlihaj, i jznoŭ niama poradku.

Ciarpieli ludzi, ciarpieli. A pašla dawaj schod źbirać, dawaj radzić, na czyjoj tut staranie jim stać.

Adnyja kazali:

— My jaszczе nia wymałacili zbożża, nie nawazili droŭ, nie adpaczyli pašla letniaje pracy. Chaj pabudzie zima!

Druhija jznoŭ kryczeli:

— Won zimu! jana nas pamarozić. My j tak łapci pataptali, każuchi abadrali.

Dosić nam jaje. Choczam wiasny!

I niama wiedama, jak to jano praj-szło-b na tym schodzie, kab nie ůwaj-szoů stareńki żabrak i nie paczaů żalicca na zimu.

Praůda: wuszy byli admarożany, ruki pakrepszy, świtka parwanaja, sam jon dry-żeů ad ściuży. Uwieś schod zakryczeů u wadzin hołas:

— Nia choczam zimy! Chaj wiasna jdzie da nas!

Biednaja zima zapłakała horka na lu-dziej.

Ślozki jaje ciakli iz strech, bili pa abałonkach, raźliwalisia pa ziamli, źbiahali ů łuży, z łużaů u reczki, z reczak u mory, z moraů u akijany.

A wiasna śmijałasia, strojiłasia ů kwiet-ki, harcawała pa paloch, pieściłasia pa sa-doch, szczabiatała z ptuszkami, caławała-sia z dietkami, aż pakul nie paswaryła-sia z letam.

Chto ciapier abdajeje? skażecie, diet-ki, sami.

## 75. Wiasna.

Hreje sonca, świecić sonca,  
Bliszcząc kraski i trawa.  
Usiudy radaść, huł biaz konca.  
Piajuć żaby „kwa-kwa-kwa“.  
Szepczuć drewy. Żurczyć reczka.  
Kwokezuć kury na dware.  
Skok i skok na łuh awieczka,  
Zablajała „me-me-me“.  
Dzietki-ptuszki wiaduć huli  
Na biarozawym suku.  
Wiasnu klicza ptach-ziaziula,  
Zyczna klicza „ku-ku-ku“.  
Matyloczak, jak wiasiołka,  
Mihacić pad hety szum,  
A nad kraskaj hudzić pszczołka,  
Baje bajki „zum-zum-zum“.  
Jak żywyja — haj, sznuroczki,  
Miodam pachnie ũsia ziamla,  
A chłapczyna na łuzoczku  
U świściołku „tra-la-la“!

## 76. Dobryja dzieci.

Pastawili dzieci siło. Wierabja chacieli  
zławić na paciechu. Zławili siniczku, kry-  
czać: woj-ja-ja! A radaści kolki, a śmiechu!

Imzacca da matki:

— Siniczka, hladzi! dastań ty joj kletku, chutcej pasadzi..

— Niadobra wy, dzietki, zrabili!

— My budziem jaje i karmić, i pajić, pijała-b nam ptuszka pryhoža..



— Ach, dzietki! Ŭ niawoli jana zamaŭczyć, pijać u niawoli nia moža... Uspomnicie tolki, jak nudna siadzieć, jak z chaty maroz nia puszcza. Toż dzień wam zda-

jecca jak tydzień jidzieć, choć ja i ũsiak razważaju. A ptuszkę wy choczyć z chatki jaje ũziać, pasadzić u czużuju... Nia muczcie, puściecie, rybulki maje, na wolu jaje załatuju.

I matczyny słowy ũ sercach dziaciej łaskawyja struny kranuli, i dobryja dzieci — przykład dla ludziej — sinicy swabodu wiarnuli.

## 77. Świńnia j woŭk.

Była sabie świńnia.

Unadziłasia jana ũ wawios, usie kałaski pażjadała, usiu sałomku pałamała. Paczuła świnoje wucha, szto syta świnoje brucha. Idzie świńnia damoŭ, ażno lażyć woŭk pad miażoj. Świńnia i pyta:

— Chto tut lażyć, ad mianie nie biażyć?

Woŭk świńni adkazuje:

— Ja tut lażu, ad ciabie nie biażu.

Świńnia maliłasia, prasiłasia, na ũkalency stanawiłasia. Nia jeż mianie, woŭcza!

Woŭk świńni adkazuje:

— Budzie i tabie, świńnia, kaniec!



Świńnia jamu kaža:

— Ja zaŭtra ŭrańni pryjdu, dwanancać parasiat prywiadu!

Nia staŭ woŭk dalej świńni słuhać. Jak uziaŭ jaje za szarścinku, jak udyryŭ ab miażynku! Zjeŭ świnku i pamianuŭ usiu jaje radzinku.

### 78. Kaźlaniatki.

Żyła-była kaza ź dietkami.

Zrabiła sabie kaza ŭ lesie chatku. Kożny dzień chadziła kaza na paszu ŭ bor. Sama pojdzie, a dietkam skaža krepka-krepka zaczynicca i nikomu nie adczyniać dźwiarrej. Wierniecca kaza damoŭ, pastukaje różkami ŭ dźwiery i zapiaje:

— Kaźlaniatki, dietki, adczynieciesia, adapreciesia! Wasza maci pryjszła, małaczkka pryniasła.

Kaźlaniatki paczujuc matku i adczyniać joj dźwiery. Jana nakormić jich i ŭznoŭ pojdzie na paszu.

Raz padsluchaŭ woŭk, jak kaza piaje. Adyszłasia kaza, a jon padyjszoŭ pad

dźwiery chatki i zapiajaŭ taŭstym-taŭstym hołasam:

— Kaźlaniatki, dietki, adczynieciesia, adapreciesia! Wasza maci pryjszła, małaczką pryniasła.

Kaźlaniatki prysłuchalisia woŭczamu hołasu j kažuć:

— Czujem, czujem — nia mamczynym hołasam pialesz: nasza mama paje łaskawiej. I nie adczynili dźwiarej waŭku.

Pryjszła maci i pachwaliła dietak, szto jaje pasłuchali.

— Razumnyja wy, szto nie adczynili waŭku, a to jon-by pajeŭ was.

### **79. Wiecier duronik.**

Wieje wiecier wolny, chmary szybka honie, z wadoj, ziamloj, lesam ziukajehamonie.

Prylacieŭ da reczki — pryloh, prytu-liŭsia, kryszaczku pa jasnaj wiram zakruciŭsia. Skazaŭ słoŭca łaski, świsnuŭ i padniaŭsia.

Znoŭ prymczaŭ da lesu:

— O, zdaroŭ, moj bracie! I pajszoŭ miż chwojak jon dureć, hulaci — adnu paca-łuje, z druhoj paśmijecca, kinie słaŭcoŭ paru, da trejciaj biarecca...

Hodzie ŭžo u lesie, — znoŭ u wysz padniaŭsia, krychu pakruciŭsia, dyj u dal padaŭsia. Zadaŭ honu-pyłu i u niz jon ry-nuŭ, pry-paŭ da ziamlicy, byccam dzieś zahinuŭ.

— Ach, maja matula! Jak ja nahulaŭ-sia! Baczyŭ sonca, miesiac dy ŭ reczcy sku-paŭsia. Chorasza na świecie! Kolki ŭ jim prastoru: szybajesz pa reczcy, prypadziesz da boru... Ja chacieŭ-by bolejš ŭ świecie pahulaci — adpuści-ż, matula, jaszczepalataci!

Peŭnie szto puściła wiecier mać hulaci, bo padniaŭsia ŭ nieba i paczaŭ piałajaci...

## 80. Ptuszki.

Raz baczyła ja adnu pryhożaju wiosku. Z usich bakoŭ wioski byli sady, i wyhla-dała jana by ŭ siaredzinie lesu. Na wiasnu drewy krasawali, ćwili i ad jich iszoŭ pry-

jemny pach i na wiosku. Pamiż hustymi halinami źwiwali sobie hniozdy piawuczyja ptuszki.

Uwosień hnulisia drewy pad ciazaram smacznych jabłykaŭ i zoŭtych ihruszaŭ.

Ale szto heta stałasia?

Niekalki drennych dzieciej paczali paroć hniozdy niawinnych ptuszek.

Ptuszek mała-pa-mału paczali czuracca wioski.

I ŭžo nia czutno było ŭ czas pryhożych wiesnawych ranicaŭ czaroŭnaj ptuszynaj muzyki.

Sady aniamieli, bo ŭžo nia czuwaci było śpiewaŭ ptuszek, sad zamior.

Na halinach dreŭ paczali pładzicca ŭ wialikaj kolkaści zużyły, bo nia było kamu źniszczyć jich.

Szkodnyja rabaki źjeli na druhi hod pupuszki j kraski.

Drewy stajali zusim hołyja.

Uwosień z baluczym sercam pabaczyli dzieci ŭsio heta i smutna było jim, ale pozna ŭžo było, kab ratawać drewy.

## 81. Ranicaju.

Wyhlanuła z-za lesu jasnaje soniejka i pasłała ũsiudy swaje załatyja kasulki budzić ziamlu.

Prylaciela pierszaja kasulka i łuczyła na zawaranka. Strapianuŭsia toj, wylacieŭ iz hniaździeczka, wysaka-wysaka szuhanuŭ pad niabiosy i zapiajaŭ swaju sierabry-stuju pieśniu.

Druhaja kasulka łuczyła na zajczyka. Zajczyk praciór łapkami zaspányja woczki i wiasioła paskakaŭ pa sienażaci. Pabieh jon szukać sabie świeżaje trawicy na śnie-dańnie.

Treciaja kasulka prylaciela ũ katuch. Piewień załapataŭ kryllem i zapiajaŭ: kukaraku! Kury pażłatali z kurasadniku i pabiehli na dwor kapacca ũ śmiećci dy szukać czarwiakoŭ.

Czaćwiertaja kasulka łuczyła ũ wulej. Wypaŭzła pszczała, sieła pry wakoncy, a paśla rasstawiła krylle i palaciela zbirać miadok z pachnuczych krasak.

A piataja kasulka prylacieła ũ chatu. Usie paŭstawali i staryja, i małyja, pamy-lisia, Bohu pamalilisia dy da pracy pajszli. Adnaho tolki Wasila mamka nijak dabu-dzicca nia moża. Pawiarnuŭsia jon sabie na druhi bok dy ũznoŭ zasnuŭ.

## 82. Dahadliwyja muraszki.

Kala chaty mieŭ lašnik staruju śliŭku. Uwiasnu śliwa pakryłaŭsia puszkami, u ja-kich byŭ sałodki, jak miód, sok. Hety sok chadzili pić muraszki.

Raz zadumaŭ lašnik nia puścić mura-szak na śliwu. Uziaŭ wapny i abmazaŭ śli-wu kala pnia. Ale muraszki skazali sabie:

— Znajdziem radu, zrobim ścieżku. I zabrałaŭsia wialikaja hramada muraszak. Uzialisia da pracy. Nasili piasok i lapili jaho na wapnu. Skora nanasili piasku tolki, szto ścieżka na śliwie była hatowa. A pašla leźli na haru śliwy i wiesieła lizali sok. A lašnik śmijaŭsia i kazaŭ:

— Pakińma jich za toje, szto jany he-takija rozumnyja, dahadliwyja j sprytnyja.

### 83. Kobzar.

U wiosku pryjszoŭ, na pryźbi jon sieŭ  
I cicha ludziam śpiewanku zapieŭ.  
Ū kruh ludzi stajać,  
Na starca hladziać,  
Bo da duszy biednym ludziam zapieŭ.



Haławoju dobrym ludziam kiŭnie,  
Hrudku staruju szyroka nadźmie,  
Ū struny utnie,  
Słowo dabiare  
I pieśniu staruju świetu piaje.

### 84. Pole.

Za wioskaj baczym pole.  
Na poli raście żyta, pszanica jaczmień,  
awios, hreczka. Zbożża maje daŭhuju sa-

łomu, u siaredzinie paroźniuju, abo ściabło. Na ściable raście kołas. U kołasie jość ziarniaty. Zbożża małociać capom na taku. Sałomaj kormiać statak. Ż jaje robiać i sieczku. Ziarno czyścić i mielać na muku. Z żytniaj muki piakuć chleb, a z pszan-naje pirahi.

Na poli raście takża bulba, haroch, bob, kanapli j lon. Bulbu, haroch, bob warać i jaduć. Z kanapiel i lonu robiać wałakno. Wałakno praduć na nitki, z pradžiwa tkuć pałatno. Za polem jość sienazać. Tam raście trawa. Trawu kosić kašbit kasoj. Sienam i trawoj kormiać statak.

### 85. Dzied i jabłyna.

Druzły siwy starac sadziŭ jabłyny.

Chłapczuk pryhladaŭsia, jak starac ciazka pracawaŭ, i skazaŭ jamu:

— Naszto tabie, dziedku, pracawać hetak ciazka? Ty ŭžo stary, skora pamresz i nia budziesz jeści jabłykaŭ z hetych dzieraŭcaŭ.

Starac adkazaŭ chłapcu:





— Kali ja ne daždusia z hetych dzie-  
raŭcaŭ pażytku, dyk dažducca jinszyja.  
Moża, jak wyrastuć jabłyki na hetych ja-  
błynkach, to i tabie daduć jabłyczak i ty  
tady spamianiesz dziedku dobrym słowam.

Chłapcu stała stydna, czamu jon nie padumaŭ raniej ab tym, szto nijakaja praca darma nie prapadaje i szto ludzi pracować powinny nia tolki dzieła siabie, ale j kab jinszym lapiej było, choćby pa naszaj śmierci.

### 86. Na niwie.

„Hej, moj konik! hej, moj siwy! nu, jaszcz malenki! Waruszysia! hej śmialej ty, konik moj chudzienki!“

U poli zranku za sachoju ziemlarob hukaje, siŭku — druha ũ ciazkaj pracy — prosić, panukaje.

Sam biaz szapki, bosy nohi, hrudź jaho raskryta, bje kamieńnie ab narohi, skryhaje siardzita.

I szurszać piaski bujnyja, jak żarstwa racznaja. Chodzić podskakam ũ dryhotkach soszańka krywaja.

Ziemlarob idzie z pawahaj, mierna, krok za krokam; doŭha wuzkaja pałoska: nie akiniesz wokam.

Projdzie boraznu araty, soszkaj patra-

saje, sam nazad ůwieś padajecca — konik słuźbu znaje: jon zachodzić biez panuki, biez kamandy spraůna, aźno hlanuć na siwoha luba i zabaůna.

Byccam znaje siwy konik dumki arataja, i jaho panuki-kryku słuźka nie czakaje.

A araty, zawiarnuůszyś, spynić druhasiůku, słoůca łaskawaje skaža i paprawie hryůku.

Hładzić konika pa szyji, much dakucznych honić, jak-by woś z najlepszym druham z konikam hamonić.

„Zmardawaůsia! supaczyń, brat, pastaji, pakurym. Wieratnik my hety skonczym, spaczywać paturym!“

Konik trecca haławoju źlohka ab kaszulu. Supaczyůszy, jznoů jon ciahnie so-szańku krywuju.

A araty, zadumlony, uznoů jidzie stupoju. Mocna, mocna jich źwiazala praca za sachoju.

„Hej, moj konik! hej siwieńki!“ nosicca pa poli. Konik, soszka i araty mierna jduć pawoli.

Pazirajesz i zdajecca, szto adno ů jich cieła, i dusza adna, i dumka, i adno ů jich dzieła.

### 87. Chto szto sieje.

Waroczalisia bačka z synam z pola, dzie bačka siejaů żyta. Syn papytaůsia ů bački:

— Ja wiedaju, szto żyta siejuć ludzi, ale chto sieje drewy ů lesie i trawu ů poli?

Tym czasam wiecier nios szmat lohkich biełych puszkoů. Bačka zławiů adzin puszok, pakazaů synu i kaža:

— Baczysz, za hety puszok trymajecca nasieńnie. Wiecier razam z puszkom padymaje i nasieńnie, raznosić pa świcie, i sieje ůsiudy.

Syn padumaů: — „Wiecier — siawiec.“

Jiduć jany dalej, baczać, ptuszka dziaůbie jahadu. Bačka źwiarnuů na heta ůwahu syna:

— U jahadach jość ziarniatki, i ptuszki ź jahadami raznosiac u roznyja baki nasieńnie.

— Ptuszki taksama siaŭcy, — padumaŭ chłopczyk.

Jiduć dalej, hladziać — ruczaj, a ŭ ruczaju pływuć pa wadzie ziarniatki z krylejkami, niekatoryja ź jich przystali ŭžo da bierahu.

— I wada — siawiec, padumaŭ chłopczyk.

Abaczyŭ chłopczyk, szto da jaho woprutki pryczapiłasia kruczkaami niejkaje nasieńnie. Staŭ jon adrywać jaho i kidać na ziamlu, a baćka jamu każa:

— Hlań, ty taksama siejesz niejkuju raślinu.

— I ŭ naszaha sabaki Waŭczka paczypilisia ŭ chwost dziady i jon raźniasie nasieńnie. Dyk i nasz Waŭczok — siawiec, skazaŭ zdawoleny chłopczyk.

## 88. Uwiasnu.

Jak Boh wyszle lahczejszu poru, jak pojdzie prosta soniejka ŭ horu dy śnieh rastanie, dyk ŭžo skora paprylataje „wyraj“ z-za mora.

Jak ciopły wietryk ź nizu pawieje, naszamu bratu szmat palahczeje; jak skroź absochnie, spadać i reczki, pojduć u pole ciołki, awieczki, pastuszki siaduć tam za palankaj.

Nadyjdzie chmarka z hromam, z małankaj, — doždzyk pakropić, sonca pryhreja, ćwicie wiarbina, ruń zielanieje, sypnuła ũsiudy ź ziamli trawica, ziamla absochła, bliszczyc rasica. Woś zawaranka piaje dareczy. Stary dziadula wylez z-za pieczy i sieŭ na soncy zuby pahreci. A tam kaciołku kaczajuć dzieci. Za śmietnik pieŭni dziarucca jomka. Szpaczok i droždzyk szczabieczuć hromka. A tam na dubie busły klakoczuc. Hamoniać huski, kurki sakoczuc. Blajuć awieczki, byczki badudca, pastuch jihraje na nowaj dudcy. A tam, u stadzie, wolik buszuje. Ziaziula ũ białym sadzie kukuje, tam saławiejka, tam i zaŭtuszka; hudzić i pszczołka, źwinić i muszka.

Jiduć muraszki, jak sonca ũbaczuć, latuć matylki i żabki skaczuc.

Haj, szto byŭ ciomny, zazieleniŭsia;  
sad, szto byŭ hoły, ŭžo raspuściŭsia.

Začwiła jabłyń, śliwa i hrusza, začwiła  
wisznia i kakałusza; jość mnoha krasak u  
łuzie, ŭ dubrowie.

Trawy dawoli ŭ poli karowie; pojdzie  
skacina ŭ „tabar“ rahata, pajeduć z końmi  
chłopcy, dziaŭczaty.

## 89. Wierbnica.

Nie ja bju — wiarba bje:  
Za tydzień — Wialikdzień!  
Chwor u les na wiares,  
A zdarouje ŭ kości.  
Nie ja bju — wiarba bje,  
Za tydzień Wialikdzień.  
Budź zdarou na ŭwieś hod,  
Budź tak wiesieł jak wiasna,  
Budź tak krepak jak zima,  
A raści jak wiarba!  
Budź szwydki jak pszczała,  
Budź bahaty jak ziamla!  
Ad roku da roku,  
Wiarboju pa boku.



## 90. Mały młynok.

Szto dnia ũsio stanawiłasia ciaplej i ciaplej. Paciakli ũžo ruczajki. Usie dzieci pa-wybiahali na wulicu. Zabaũlajucca wadoju. U kaho ũ rukach rydloũka, u kaho kijok. Adnyja puszczajuć ruczajki, druhija robiac



hrebli, masty. Chto da czaho zdatny. Źmi-traczok paczaũ rabić młyn. Uziaũ jon pru-toczak, darabiũ da jaho łuczynki, jak krylle, i pakłaũ papiarok ruczajinki. Wada ũ ru-czaju ciacze, krataje krylle, a toje krucicca. Nu zusim, jak koła ũ młynie. Dzieci ska-



czuć z radaści. Pryczapiũ Żmitraczok da prutka nitku, a da nitki prywizaũ tresaczku i puściũ jaje na wadu. Koła kručicca, nitka namotujecca na prutok i treska by czowien pływie ũ haru. Woś jak prydumaũ Żmitraczok!

Dziaciom dziwa, a Żmitraczok kaža:

— Jak wyrastu wialiki, pastaũlu praũdziwy młyn, a sam budu mielnikam.

## 91. Asioł i nawuka.

Asłowa niewuctwa nia raz  
Służyła durniam za pakaz;  
Dyk woś, nareszcie, ũziali,  
Asła ũ nawuku addali.

Paczali uczyć jaho czytać.

Wuczyli nawet i pisać.

Asioł tak szczyra ũczycca ũmieũ,  
Szto kniżki ũsie — jak siena — źjeũ  
I stolki ũ hetym skarystaũ  
Szto horsz uboistym jon staũ!...

Ludziom jość tut taki prymier  
(Jość ludzi na bydla manier):  
Choć kolki nia wuczy asła,  
Asłom jon budzie da kanca!

## 92. Starac Hadawik.

Wyjszaŭ u pole starac Hadawik. Paczaŭ jon rukawom machać, ptuszki na ziamlu wypuszczają.

U koźnaje ptuszki pa czatyry kryły, u koźnym kryle pa siamioch pioraŭ, koźnaje piaro z adnaho boku świetłaje, a z druhoha ciomnaje, i koźnaja ptuszka maje swajo asobnaje jimia.

Machnuŭ starac Hadawik — i palacieli adna za adnej try ptuszki: pierszaju ptuszkę zwali śnieżań, druhuju — studzień, treciaju ptuszkę — luty.

Tchnuła na ziamlu ściużaj i marozam. Pazamiarzali reki. Pakryłasia ziemia śnieham. Ludzi j kaźuć: zima pryjszła.

Machnuŭ starac Hadawik druhi raz — i palacieli adna za adnej try nowyja ptuszki: pierszaju ptuszkę zwali — saka-wik, druhuju — krasawik, trejciaju ptuszkę trawień. Tchnuła na ziamlu ciaplinioj. Śniahi rastajali, papłyli reki. Lasy, siena-żaci j pali pazelanieli. A ludzi kaźuć: wiasna pryjszła!

Machnuŭ starac Hadawik treci raz i palacielu adna za adnej try nowyja ptuszki. Zwalisia jany: czerwień, lipień i żniwień. Horacza stała. Na sienażaciach, u harodach i sadach usio śpieła j śpieła. Trawu skasili. Paczali żać żyta j pszanicu. Ludzi kazali: leta pryjszło.

Machnuŭ starac Hadawik czaćwierty raz, i palacielu na ziamlu adna za adnej try aposznija ptuszki: wierasień, kastrycznik, listapad. Tchnuła ściuzaj, paczalisia dażdzy. Pawisła jimhła. Soniejka schawalasia za chmary. Z dreŭ padała liścio. Ludzi kazali: wosień pryjszła.

Hetak wieczna na ziamli, pašla ściudzionaje zimy jdzie krasunia wiasna, za wiasnoj — paluczaje leta, za letam — dażdżliwaja wosień, a pašla wosieni iznoŭ — zima.

### 93. Les.

U lesie rastuć roznyja drewy. Raście tam dub, jasień, lipa, rabina, biaroza, wolcha, asina, jełka, sosna j jinszyja. Koźnaje drewa maje kareńnie, pniszczu j suki. Adny

drewy majuć liścio, na jinszych zamiest lišcia — kaluczki

Pień i suki, abo haliny, pakrytyja karoj. Pad karoj jaszczе bielaja miazdra.

U lesie rašcie takža: laszczyna, kalina, malina, jaławiec i jinszyja kusty.

Rastuć tam hryby jadomyja j niejatomyja. Hryby bywajuć struczatyja j pruzaki.

Struczatyja: barawik, ababak, padasi-  
nawik, machawik i jinszyja.

Pruzaki: syrażežki, apieńki i jinszyja.

U lasoch żywie bahata dzikich źwiarat: pražorliwy woŭk, chitry lis, wialiki miadź-  
wiedz, kruciołka wawiorka, žłosny dzik,  
rahaty łoś, szparkaja serna, puźliwy zajac.

I ptuszak u lesie mnoha. Ad jichniaha  
szczebiatańnia hudzić uwieš les. Na dre-  
wach i kustoch schawanyja jichnija hnio-  
zdy ź jajeczkami dy z ptuszaniatami.

Woš tam strakocza bielabokaja saroka.  
Kala jaje kyrkaje czorny krumkacz dy  
jaho swajaczka-warona. Tam piaje zialony  
czyżyk, kihikaje žaŭna. U huszczawinie  
czuwać jak kukuje siwaja ziaziula. Wysa-

ka nad lesam krużyć jastrab dy karszun.  
Pad wieczar paczynaje swaju pieśniu sa-  
ławiej. A pozna ũnoczy adzywajucca pu-  
hacz dy sawa.

#### 94. Kamarowa biada.

Oj, u lesie pry dalinie,  
U nas stałasia biada.  
    Pry dalinie, u huszczary,  
    Kałychalisia kamary.  
Dub da duba pachiliŭsia —  
Kamarok z duba zwaliŭsia.  
    Pabiŭ kamar patylicu  
    Ab dubowu karynicu.  
Oj, pabiŭ kamar baki  
Ab dubowyja suki.  
    Dy pabiŭ kamar kaleni.  
    Ab dubowyja kareni.  
Wysypalisia ũsie zuby  
Iz kamarawaje huby.  
    Lacić mucha ratawać  
    Zimnaj wadoj adliwać.  
Kamaroczak, rodny bracie,  
Jakża ciabie ratowaci?  
    Pasyłajcie da apteki,  
    Ci nia budzie trochu lepiej.

U balnicu zawiadziecie  
I mianie tam pałazecie.  
    Tam dobryja dachtary  
    Wyjmuć duszu biez pary.  
Kamaroczku, rodny bracie,  
Dzie-ż mnie ciabie pachawaci?  
    Nie chawajcie pry dalinie,  
    Bo wryryjuć mianie świñni.  
Nie chawajcie kraj dorohi,  
Bo dratawać buduć nohi.  
    Pachawajcie ũ ciomnym lesie  
    Pry zialonieńkim haresie.  
Buduć harechi szczypać,  
I kamara ũspaminać.  
    A dy czyj-ža heta pomnik?  
    Ci major tut, ci pałkoŭnik?  
Ni major tut, ni pałkownik,  
A sam komar-supakojnik!

### 95. U prypar.

Pryparyła, nachmaryła i ũdaryła.  
Światy Illa  
Małanka ũraz zjawiłasia, milhnuła i zwa-  
liłasia. I doždzykam abliłasia haraczaja  
ziamla. Kropli razam, zhodna, żwawa, po-

jać ũsio, szto chocia pić: zbożza, drewy,  
kwietki, trawy; wułki choczuć zatapić, bjuć  
u strechi, myjuć szyby, myjuć chaty, mo-  
czać sad. U reczcy spożyŭ majuć ryby.

Chto ũ prypar daždzu nia rad?

Ściszajecca. Źmianszajecca. Unimajecca.  
Niama!

I słonka pakazałasia, maŭlaŭ, samo ku-  
pałasia. Pryjemna uśmichajecca, bliszczyc,  
pieraliwajecca, jaskrawa adbiwajecca na  
traŭcy, na listocku, u reczcy, ũ raŭcza-  
czoczku, na wułaczczy, ũ sadoczku. Ziamla  
ŭzdychaje poŭnymi, szczaśliwymi, czaroŭ-  
nymi hrudziama usima.

## 96. U bary.

Nastaŭ ũžo dzianioczak,  
Źwinić ptuszek chor.  
Pojdziem-za my, pojdziem  
Pa jahady ũ bor.  
Pa jahady,  
Pa maliny,  
Pa czarnicy,  
Pa ażyny  
Pojdziem, pojdziem ũ bor!

Skaży nam bor ciomny,  
Kali heta znajesz,  
Skul ty tolki jahad  
Sałodzieńkich majesz?

I sunicy,

I maliny,

I czarnicy,

I ażyny —

Adkul ty ich majesz?

Dażdzy palisia;  
Pryjszło sonca ũraz,  
Ziamla abradziła  
Ŭ hety dobry czas.

Tyja jahady;

I maliny,

I czarnicy,

I ażyny —

Ŭ hety dobry czas.

### 97. Szkolnyja żarty.

— U wadnym koszyku jość piac jabły-  
kaŭ. Kali my dałożym jaszczе dwa, kolki  
budzie razam?

— Uładzik padymaje rukŭ ũ hary:

— Ja ũžo wiedaju!



— Nu, każy!

— Razam budzie siem!

— Jak ty heta dawiedaŭsia?

— Hela padkazała.

Wuczyciel: Za sieradoj idzie czaćwier, paśla — piatnica. A ty, Dada, szto dalej skażasz?

— U nas u piatnicu klocki buduć z makam!

Juzik! kolki budzie: ad dwuch adniać dwa?

— Adzin, panie wuczycielu!

— Nie, moj chłopczyk! Słuchaj: kali ty majesz u kiszani dźwie bułki, wymiesz śpiarsza adnu, a paśla druhuju — szto astaniecca?

— Kroszki.

## 98. Rodny kraj.

Kraj Bielaruski, kraj ty nasz rodny, nie-uradzajny choć niebiazrodny; nie czarna-ziomna twaja ziamlica: hlej, abo hlina, ci kamianica.

Drobny zahony i skiby tonki, a zamiest miežaŭ dyk — barazionki; doŭhija niŭki i nadta wuzki, jak byccam motuz ad do-braj stużki...

Każuć staryja, kali dać wiery, szto byli puszczy, lasy biaż miery, pszczoł nadta mnoha, miodu jak hliny, ptustwa biaż liku, proćma źwiaryny, dzikaŭ, miadźwiedziaŭ, rysiaŭ i łosiaŭ, ciapier-ža nieszta usio źwiałosia...

### 99. Za pahody.

Doŭha ũ chacie naszyja braćcie ruki złażyŭszy siadzieli, bo jak na zhubu, doždź liŭ jak z łubu, liŭ praz czatyry niadzieli.

Sonca zirnuła, ũsiu pawiarnuła pracu k wialikaj achwocie: łuh u prakosy kida-juć kosa, hrabli j wiły ũ rabocie.

Žniejki na źniwie režuć skwapliwie, wi-juć pierawiosły nie słabki; wiažuć snapami, walać radami, stawiać u metli j babki.

Jszli daždźy, słyty, bury, hrymoty, my iź ślizami ũzdychali; woś i niczoha, źbiehła trywoha, nowaha chleba pryždali.

### 100. Kazka pra kazu.

Pajzsoŭ kazioł z kazoju ũ harači, naszczypali try miachi, a czaćwierty — szaluchi, a piatuju torbu pryczapili k horbu.

Kazioł każa:

Kaza, kaza! pajdziem damoŭ!

— Nie, nie pajdu.

— Nu, pastoj-ža, każa, ja na ciabie waŭki naszlu.

— Waŭki, waŭki! jidziecie kazu drać!

— Nie, nia pojdzim.

— Nu, pastojcie-ż waŭki! Ja na was stralcoŭ naszlu.

— Stralcy, stralcy! jidziecie waŭki stralać.

— Nie, nia pojdzim.

— Nu pastojcie-ż stralcy — ja na was wiaroŭki naszlu.

— Wiaroŭki, wiaroŭki! jidziecie stralcoŭ wiazać.

— Nie, nia pojdzim.

— Nu, pastojcie-ż, wiaroŭki, ja na was ahoń naszlu.

— Wohniu, wohniu! jidzi wiaroŭki palić.

— Jastrabie, jastrabie! jidzi kury drać!...

Jastrab pajszoŭ kury drać, kury pajszli czerwi dziaŭbać, czerwi pajszli daŭbniu taczyć, daŭbnia wały bić, wały wadu pajszli pić, wada pajszła ahoń hasić, ahoń pajszoŭ wiaroŭki palić, wiaroŭki pajszli stralczoŭ wiazać, stralcy pajszli waŭkoŭ stralać, waŭki pajszli kazu drać...

Kaza ad jich pad mastok, a waŭki jaje za chwastok!

### 101. Wioska Wiareńki.

Nasza wioska lażyć jakby na paŭwostrawie, bo z dwuch bakoŭ jaje akruźwaje bałota: z uschodu i paŭnoczy. Z paŭdnia ciahniecca wialiki les, byccam puszcza jakaja, a na zachodzie hajok wyhladaje pryhożańkim sadoczkom. Ad uschodu ũ kancy wioski ciacze niewialiczkaja reczka, z jakoj u wiasnu j letam dzieci amal szto j nia wyleziać — tak lubiać kupacca.

Wioska samaja lażyć u nizinie. Damy ũ joj draŭlanjya, haspadaroŭ usich tryccać. Adno tolki błaħa, szto wulica niebru-

— Nie, nie pajdu.

— Nu, pastoj-ža, ahoń, ja na ciabie wadu naszlu.

— Wada, wada! jidzi ahoń hasić!

— Nie, nie pajdu.

— Nu, pastoj-ža, wada, ja na ciabie wały naszlu.

— Wały, wały! jidziecie wadu pić!

— Nie, nia pojdzim.

— Nu, pastojcie-ż, wały, ja na was daŭbniu naszlu.

— Daŭbnia, daŭbnia! jidzi wały bić.

— Nie, nie pajdu.

— Nu, pastoj-ža daŭbnia, ja na ciabie czerwi naszlu.

— Czerwi, czerwi! jidziecie daŭbniu taczyć.

— Nie, nia pojdzim.

— Nu, pastojcie-ż, czerwi, ja na was kury naszlu.

— Kury, kury! jidziecie czerwi dziaŭbać!

— Nie, nia pojdzim.

— Nu, pastojcie-ż, kury, ja na was jastraba naszlu.

kawanaja, i jak doždž, dyk užo hraž, ale za toje z boku pałożany chadnik z doszczak, pa katorym można schadzić da susieda.

Niedaloka za wioskaj na Źhorku mo-  
hiłki, absadzanyja dreŹcami, dzie śpiać  
wiecznym snom naszymy dziady j pradziedy.

Ad naszaje wioski da miasteczka Par-  
chwienawa, dzie jeść hmina i kaścioł, bu-  
dzie biazmal mila.

## 102. Nioman.

Llecca Nioman pamiž horaŹ,  
Świetły, czysty, jak z rasy.  
NakapaŹ jon jam i noraŹ,  
Honić wody praž lasy.

Kolki raz rybacki czowien,  
Na hrudziach twajich hulaŹ!...  
Hej, ty, Nioman, bystry Nioman,  
Kolki dum ty mnie nahnaŹ!

U cichi wieczar nad taboju  
Dudka płakała nia raz,  
I kacilaŹsia ślazoju  
Pieśnia Ź raŹni letni czas.

Nad taboju miesiac kruhły  
Ů jasnym niebie cicha płuŮ,  
I z taboj, wysoki, smuhły  
Les cichutka hawaryŮ.

PierarezaŮ ty kraj rodny  
Biełarusa — muzyka...  
O, nasz czysty, nasz swobodny  
Nioman, bystraja raka!

### 103. Leta.

Nie ahłaniešsia, jak czas piarojdzie:  
wiasna praminie, leta nadojdzie.

Letam haraczy ůžo czas nastanie: na-  
dyjdzie ůniwa j sienawańnie.

Blisnuć na soncy siarpy j kosy, zwo-  
niać miantuszki, rastuć prakosy.

Choć zaliwaje z pracy pot woczy, koů-  
ny wiasioły, koůny achwoczy.

A siena pachnie ad roznych trawaŮ,  
lepsz ad usiakich panskich pryprawaŮ.

I jak-ůa dobra, ůniaůszy adzieńnie, za-  
snuć pa pracy na ůwieůym sienie!

### 104. Kałaski.

Pytaŭsia syn u bački:

— Czamu heta na poli, katoryja kałaski stajać roŭna, haławy ũ haru paza-dziraŭszy, a katoryja ũniz pachililisia?

Bačka skazaŭ:

— Tyja, szto haławy pazadzirali, dyk heta pustyja kałaski; ź jich niczoha nia budzie. A tyja, szto ũniz pachililisia, u tych poŭna ziarniatak. Jany nas i pracharczu-juć praź zimu.

Tady syn skazaŭ:

— Ciapier ja wiedaju, chto ũ haru nos zadziraje.

### 105. Naranicy.

Jaszcze j sonca nia ũzyjszłó

Ludziej na dzienny trud budzić,

— Tru-hu! tru-hu! na ũsio siałó

Truba pastyrskaja hudzić.

Tru-hu! tru-hu! ũstawaj,

Chto żyŭ, adzin, druhi,

Waroty adczyniaj,

Skacinu wyhaniaj,

Tru-hi, tru-hi, tru-hi!



Ůstaje siało na trubny huk,  
Śpiaszyć k żywiolinie swajej, —  
I woś razdaŭsia ryk i huk  
Karoŭ, hawieczak i űwińniej.  
Tru-hu! tru-hu! idzi  
Na pole, na łuhi,  
Skacinka i hladzi:  
Nikoha nie badzi!  
Tru-hi, tru-hi, tru-hi!

### 106. Ranicaj.

Jak ty mnie mił uschod rumiany —  
i dziŭny kosaŭ twajich blesk, i biały łuh,  
rasoj zasłany, i sonny szept baroŭ-lasoŭ!

I luba mnie hladzieć na pole, dzie ko-  
łas hniecca da ziamli, dzie radaść jasnaja  
i wola kruhom űsio czysta abniali.

I luba mnie hlanuć na wiosku, dzie  
czucien hołas muzykoŭ.

Toj ładzić woz, tam jdzie zдалoka hra-  
madka cichaja kascoŭ.

Pastuch chlawy űžo adczyniaje; wa-  
roty załasna skrypiać: karoŭ na paszu wy-  
haniaje, awieczki kuczkaju stajać.

A pieśni ptuszek hałasista wiasieleć łuh,  
zialony les. Dy sonca jasnjaje ahnista hła-  
dzić prywjetna zpad niabies.

### 107. Kaśba j žniwo.

Blisnuć na soncy siarpy i kosy, źwi-  
niać miantuszki, rastuć pakosy; choć zali-  
waje z pracy pot woczy, kożyn wiasioły,  
kożyn achwoczy; kasoj machaje, aż jana  
świszcza, choćby u pojas rasła trawiszczca;  
nareźuć trawaŭ i kaniuszyny, choć cza-  
sam ciahnie pup aż da śpiny.

Druhomu, praŭda, niekali hładzić, kasa  
niaŭdasca, abo niaŭładzić.

A dzieŭki, baby jim pamahajuć — to  
wiernuć siena, to zahrabajuć i naostatku  
ŭ kopy składajuć; ŭreszcie, jakaja służyć  
daroha, woziać u humny abo da stoha.  
A siena pachnie ad roznych trawaŭ lepsz  
ad usiakich panskich pryprawaŭ, i jakža  
dobra, źniaŭszy adzieńnie, zasnuć pa pracy  
na świeżym sienie!

### 108. Kascom.

Dzie wy braćcia ũdałcy, dzie wy, chłopcy-kascy?  
Hej dakul-ža was treba czakać?  
Czas wam kosy klapać, czas wam na sienažać —  
Czas wam siłu swaju pakazać!  
Pakul źhinie rasa, chaj zaświszcza kasa,  
Niachaj wale ũ prakosy trawu;  
Niachaj pryjdzie kaniec, na siwiec, na zwaniec,  
Chaj paznajuć ũsie hramadu!  
Pieśniu piej i kasi, pakul jasnyja dni,  
Pakul chmaraŭ na niebie niama;  
Ziamla, płuh i kasa — heta nasza krasa.  
Heta nasza paciecha adna!...

### 109. Prykazki.

Chto ũ źniwo chaładku szukaje,  
toj ũzimku haładaje.  
Na haru czaćwiora ciahnuć,  
a z hary adzin sapchnie.  
Durań z durniam schadzilisia,  
dy adzin na druhoha dziwilisia.  
Tady chiba pierestanie,  
jak usia saroka bieła stanie.  
Horsz, kali bajiszsia —  
i licha nia miniesz i nadryżyszsia.

### 110. Dażynkawaja pieśnia.

U nas siahodnia wajna była, my pole  
zwajawali, żyta dażynali!

Żmiali pole miaciołkaj, pryjszli damoŭ  
z wiasiołkaj.

Zaściłajcie stały, ławy — jedzie hość  
niabywały!

Adczyniajcie szczytowy waroty — ji-  
duć źnieji z raboty.

Sudzi, Boża, naleta žaci żyta jadra-  
noje, hustoje.

### 111. Żalba śpielaha żyta.

Hawaryła jadranoje żyta,  
Ū czystym polu stojaczy hawaryła:  
— Nie mahu ja ũ poli stajaci,  
Kałośsiem machaci,  
Nie mahu ja!

Tolki mahu ja,  
A tolki mohu ja —  
U poli kapami,  
Ū humnie tarpami  
Tolki mahu ja!

## 112. Pieśnia źniaji.

Pad siarpom majim krywym żyta  
chutka źniecca. Snop za snopam u rady  
pokładam kładziecca.

Nie bajusia śpieki ja, sonca ahniawoha,  
i nia czuju, szto balać ruki, kryż i nohi.

Pot lijecca ruczajkom, smaha zabiraje;  
ja-ż wiasiołaja ũsio źnu, źnu dy padpiawaju.

Czas paśpieszna tak lacić — skora  
wieczar budzie — i ja niwaczku swaju  
tak daźnu jak ludzi.

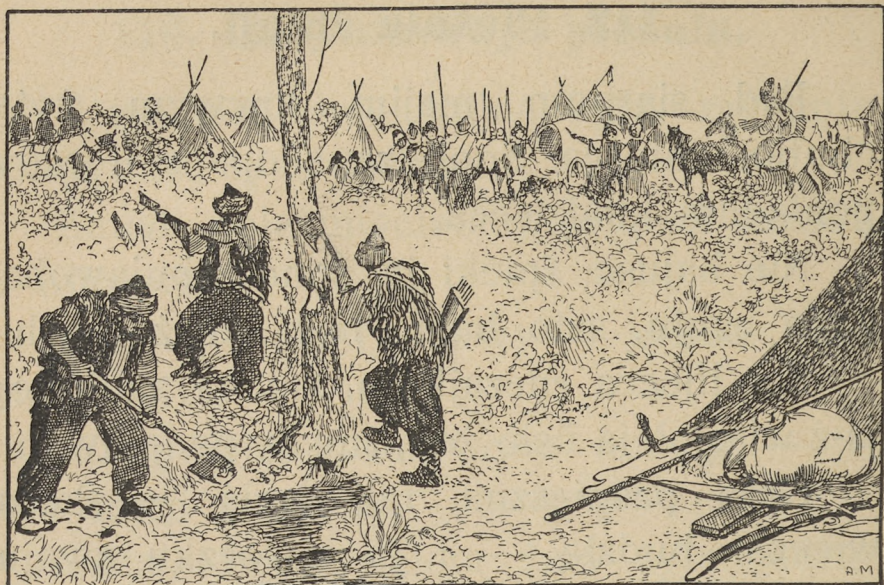
Dy paśpieju mo jaszczu u snapy źwia-  
zaci.

Och lublu, lublu swajo, swajo żyta źaci!

## 113. Tatarski pastoj.

U czystym poli biaroza stajała. Na bia-  
rozie ziaziula kuwała. Hodzie, hodzie, zia-  
ziula, kuwaci, bo ũžo jeduć tatary bia-  
rozu rubaci!

„Ty biaroza chilawa-bialawa, czamu  
ũ poli ty nia wiasioła? Czamu biaroza,  
sucha — nie zialona?“



„Jakža mnie zialonaj byci? Pada mnoju tatary stajali. Tatary stajali, holle rubali. Holle rubali, kareń wybiwali, krynicznaj wady dabywali, swaje koni napawali“.

#### **114. Abarona Kryczowa.**

Padyjmalis̄ czorny chmary, nieba pakrywali.

Prychadzili zły tatary, pad Kryczowam stali.

Zapalili stary Kryczaŭ — kancy zapylali.

Nasz Iwaszka padyjmausia, ludzi ů rady stali.

Palilasiasia kroů, źmiaszalaš z czornaju ziamloju.

Zły tatarzy padalisiasia uciakać hurboju.

A Iwaszka honić, honić, hołasna śmiajecca, szto tatarwa uciakaje, aż chachoł trasiacca.

### 115. Pra bitwu pad Worszaj.

Oj ů niadzielku paranienska ůzyjszłó soniejka chmarnienka. Űzyjszłó soniejka nad boram ponad Sieleckim taboram.

A ů tabory truby hrajuć, da wajackaje parady zazywajuć. Stali rady adbywaci, adkul Worszy dabywaci? A ci z pola, a ci ź lesu, a ci z reczki niewialiczki? Ani z pola, ani ź lesu, tolki z reczki niewialiczki!

A ů niadzielu paranienska stali chłopcy-piatyhorcy kala reczki na pryhorcy: huczac razam z samapałauš, bjuć pašotkaju z harmatauš.

Maskwa stała narakaci, miesta Worszu pakidaci.

A jak z Worszy uciakali, reczku niewialiczku praklinali:

„Badaj ty, reczka, sto let wysychała, jak naszaja sława tutka prapała! Badaj wysychała da skanczeńnia świetu, szto naszaj sławańki Źžo nietu!“





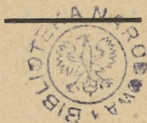
## ZMIEST.

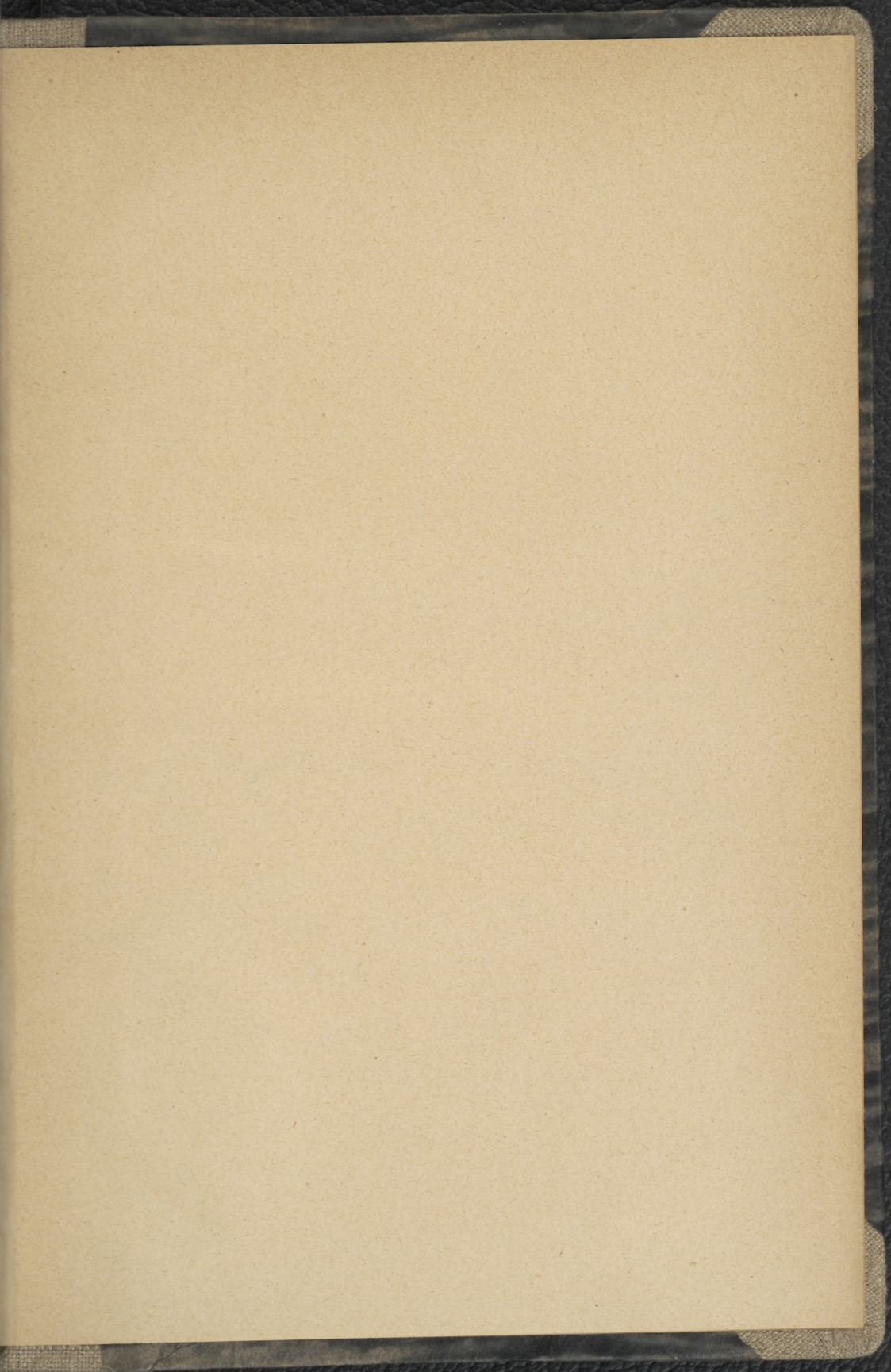
	STR.
1. Dahadliwy . . . . .	3
2. Myszka . . . . .	4
3. Karotkaja kazka . . . . .	4
4. Kałychanka . . . . .	4
5. Dziciaczyja akulary . . . . .	5
6. Da doždzyka . . . . .	6
7. Dwa koźliki . . . . .	6
8. Kaza . . . . .	7
9. Cyhanskaja kabyła . . . . .	8
10. * * * . . . . .	8
11. Kamar . . . . .	9
12. Prykazki . . . . .	9
13. Bulba . . . . .	10
14. Pieśnia pra bulbu . . . . .	11
15. Razumnaja warona . . . . .	12
16. Waranio . . . . .	12
17. Nie mani! . . . . .	14
18. Pieśnia pra zajca . . . . .	14
19. Wosień . . . . .	14
20. Treciamu radaść . . . . .	16
21. Kałychanka . . . . .	17
22. Raboty ũwosień . . . . .	17
23. Starszaja siastryca . . . . .	18
24. Dadumałasja . . . . .	20
25. Żalba kotki . . . . .	20
26. Pieśnia pra sawu . . . . .	21
27. Kiń prad saboj, znojdiesz za saboj . . . . .	21
28. Kanczatak wosieni . . . . .	22
29. Prykazka . . . . .	22
30. Kucaja lisica . . . . .	23

	STR.
31. Ładaczki, ładuszki . . . . .	24
32. Muszynyja chaŭtury . . . . .	24
33. Paczatak zimy . . . . .	25
34. Chitry lis . . . . .	26
35. Zima ũ wioscy . . . . .	27
36. Udały wierabiejka . . . . .	29
37. Zima . . . . .	29
38. Hałodnaha nakarmi . . . . .	30
39. Kuraczka - rabka . . . . .	32
40. Lisiczyny sanki . . . . .	33
41. Skarb . . . . .	34
42. Żurawiel i lisica . . . . .	35
43. Prykazki . . . . .	36
44. Pakul nia ũ rukach, nie każy, szto twajo . . . . .	36
45. Pieśnia kawala . . . . .	37
46. Sabaki, katy j myszy . . . . .	38
47. Szpak . . . . .	39
48. U jednaści siła . . . . .	40
49. Spieczka statku . . . . .	40
50. Adważnyja naczleźniki . . . . .	41
51. Piać naszych służak . . . . .	42
52. Jak waŭki świńniu uchapili . . . . .	43
53. Sabaka j kot . . . . .	45
54. Rak i lis . . . . .	46
55. Maładoje-durnoje . . . . .	47
56. Szto kamu . . . . .	48
57. Szczyhława wiasielle . . . . .	49
58. Prykazki . . . . .	50
59. Wierabjinaje wiasielle . . . . .	50
60. Maja chatka . . . . .	51
61. Stary sabaka . . . . .	52
62. Usim nia ũchodzisz . . . . .	53
63. U szkołu . . . . .	54
64. Pieśnia pra kazła . . . . .	55
65. Zajac . . . . .	56
66. Zajczyk . . . . .	58
67. Dudar . . . . .	59
68. Dobry majstra . . . . .	60
69. Prypieŭka . . . . .	62

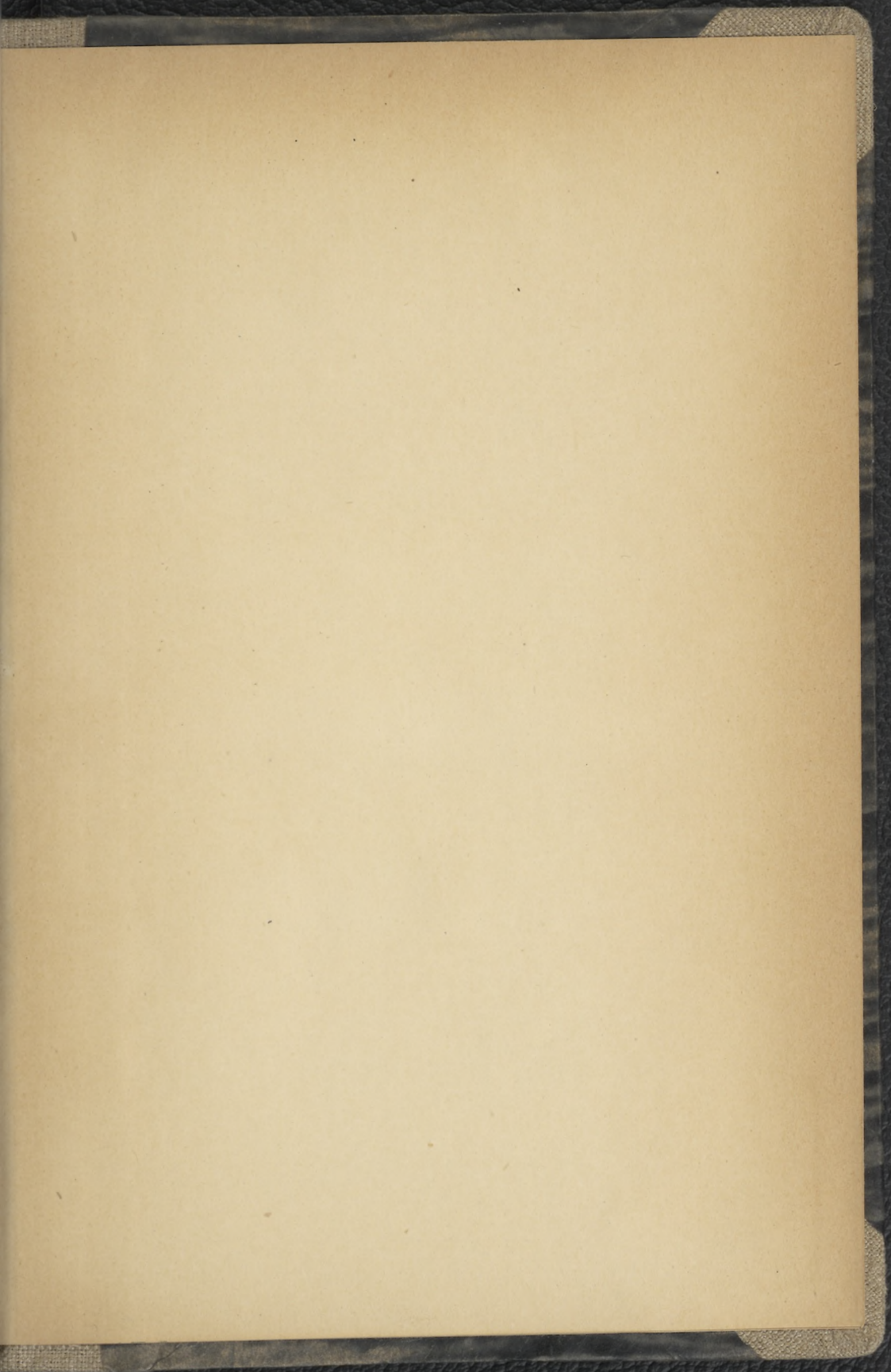
	STR.
70. Stary woŭk . . . . .	62
71. Chleb . . . . .	64
72. Pawuk . . . . .	66
73. Woŭk i sabaka . . . . .	68
74. Swarba wiasny Ź zimoju . . . . .	70
75. Wiasna . . . . .	72
76. Dobryja dzieci . . . . .	72
77. Świńnia j woŭk . . . . .	74
78. Kazłaniatki . . . . .	75
79. Wiecier duronik . . . . .	76
80. Ptuszki . . . . .	77
81. Ranicaju . . . . .	79
82. Dahadliwyja muraszki . . . . .	80
83. Kobzar . . . . .	81
84. Pole. . . . .	81
85. Dzied i jabłyna . . . . .	82
86. Na niwie . . . . .	84
87. Chto szto sieje . . . . .	86
88. Uwiasnu . . . . .	87
89. Wierbnica . . . . .	89
90. Mały młynok . . . . .	90
91. Asioł i nawuka . . . . .	91
92. Starac Hadawik . . . . .	92
93. Les . . . . .	93
94. Kamarowa biada . . . . .	95
95. U prypar . . . . .	96
96. U bary . . . . .	97
97. Szkolnyja żarty . . . . .	98
98. Rodny kraj , . . . . .	99
99. Za pahody . . . . .	100
100. Kazka pra kazu . . . . .	101
101. Wioska Wiareńki . . . . .	103
102. Nioman . . . . .	104
103. Leta . . . . .	105
104. Kałaski . . . . .	106
105. Naranicy . . . . .	106
106. Ranicaj . . . . .	107
107. Kaśba j źniwo . . . . .	108
108. Kascom . . . . .	109

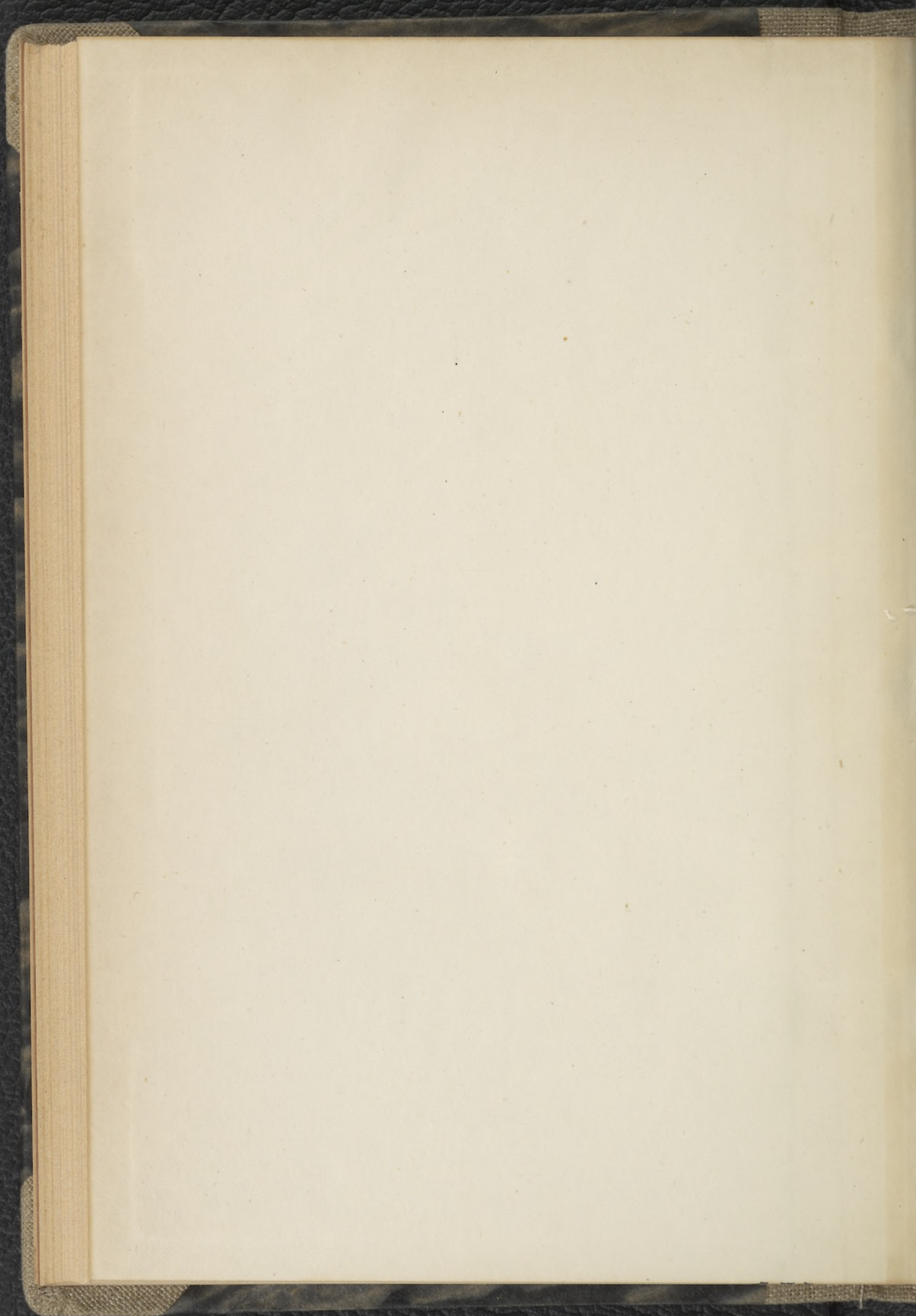
	STR.
109. Prykazki . . . . .	109
110. Dożynkawaja pieśnia . . . . .	110
111. Żalba spiełaha żyta . . . . .	110
112. Pieśnia źniaji . . . . .	111
113. Tatarski pastoj . . . . .	111
114. Abarona Kryczowa . . . . .	112
115. Pra bitwu pad Worszaj . . . . .	113





Tam











552272